WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 23
SOBOTA, 24
NIEDZIELA, 25
LISTOPADA
1979 ROKU
WYD. AB

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 263 (10 834) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Edward Gierek na Białostocczyźnie

Spotkanie z rolnikami

BIAŁYSTOK PAP. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał wczoraj na Białostocczyźnie, gdzie zapoznał się z problemami społeczno-gospodarczymi tego regionu oraz spotkał się w Mońkach z około 300-osobową grupą przodujących rolników.

EDWARD GIEREK w towarzystwie gospodarzy województwa zwiedził obiekty Politechniki Białostockiej, serdecznie witany przez władze i młodzież. Ta największa uczelnia techniczna regionu północno-wschodniego kształci 3,5 tys. studentów. W minionym roku akademickim mury jej opuściło kolejnych 350 wysoko kwalifikowanych fachowców, tak potrzebnych szybko rozwijającej się gospodarce makroregionu.

Następnie Edward Gierek przybył do Zakładów Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Biazet", które specjalizują się w produkcji elektronicznego wyposażenia polskiego telewizora kolorowego „Jowisz". Zostały one zbudowane w skróconym o kilka miesięcy cyklu inwestycyjnym.

Kolejnym etapem gospodarskiej wizyty I sekretarza KC PZPR na Białostocczyźnie była przodująca gmina Mońki. I sekretarz KC spotkał się tu z ok. 300-osobową grupą przodujących rolników regionu mońieckiego.

W czasie spotkania zabrał głos I sekretarz KC PZPR, który w nawiązaniu do Wytycznych KC na VIII Zjazd PZPR omówił najważniejsze problemy i zadania dalszego rozwoju rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej oraz udzielił odpowiedzi na zgłoszone pytania.

LORRAINE CHASE, jedna z najpopularniejszych londyńskich modelek i jednocześnie początkująca aktorka, demonstruje wakacyjny trzyczęściowy zestaw w najmodniejsze paseczki. CAF-AP

1 grudnia — posiedzenie Sejmu PRL

Projekt ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska

WARSZAWA PAP. Prezydium Sejmu postanowiło zwołać posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 1 grudnia br. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: pierwsze czytanie projektów: a) uchwały o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1980 r; b) ustawy budżetowej na 1980 r; pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska; interpelacje i zapytania poselskie.

PROJEKT Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego wraz z projektem ustawy budżetowej, które rząd przedstawi w pierwszym czytaniu na najbliższym posiedzeniu Sejmu, staną się w grudniu głównych przed sądem islamskim.

Projekty te dotyczyć będą ostatniego roku bieżącego pięciolecia, a zarazem całej dekady lat siedemdziesiątych. Jej najbardziej charakterystyczne cechy, to — jak stwierdzają Wytyczne na VIII Zjazd PZPR — znaczne przyspieszenie wzrostu gospodarki i jej generalna modernizacja, preferowanie celów społecznych, wyraźne podniesienie poziomu życia społeczeństwa, umocnienie pozycji naszego kraju w świecie.

Tym większe jest znaczenie zadań, proporcji i wskaźników, które znajdą się w przyszłorocznym planie, że wyniki jego realizacji określą ostateczne rezultaty naszego rozwoju w drugiej połowie bieżącego dziesięciolecia, a także z uwagi na niełatwe warunki spowodowane znanymi tegorocznymi trudnościami w niektórych dziedzinach gospodarki.

ROWNIEŻ w pierwszym czytaniu przedstawiony będzie Sejmowi projekt ustawy dotyczącej jednego z aspektów współczesnego rozwoju: ochrony i kształtowania środowiska. Jak ważnym stało się to problemem dzisiejszego świata — świadczy chociażby niedawna ogólnoeuropejska konferencja poświęcona międzynarodowej współpracy w tej dziedzinie.

U założeń rządowego projektu ustawy leży m. in. stwierdzenie, że we wszelkiej działalności należy przede wszystkim dążyć do zapobiegania naruszeniom stanu środowiska, zapewniając w szczególności racjonalną eksploatację i wykorzystanie zasobów naturalnych. Podkreśla się, że polityka kształtowania i ochrony środowiska — to integralna część polityki państwa. Uznano potrzebę aktu prawnego, który umożliwiałby skoordynowanie w tym zakresie poczynań wielu różnorodnych dziedzin gospodarki narodowej.

Przygotowanie projektu takiej ustawy wynika ze wskazań VI i VII zjazdów PZPR. W Konstytucji PRL sprawa dbałości o stan środowiska została podniesiona do rangi zasady ustrojowej.

W skierowanym do Sejmu projekcie przyjęta została koncepcja przyszłej ustawy jako aktu generalnego, który ma posiadać wiodący charakter w stosunku do ustaw szczególnych związanych z ochroną środowiska.

49 zakładników nadal w ambasadzie USA

Oskarżani o szpiegostwo staną przed sądem

Reza Pahlavi zamierza wrócić do Meksyku

TEHERAN, NOWY JORK PAP. 49 zakładników narodowości amerykańskiej przetrzymywanych przez studentów irańskich w zajętej przez nich ambasadzie amerykańskiej w Teheranie zostanie postawionych przed sądem islamskim.

Rzecznik wspomnianych studentów oświadczył korespondentowi Reutera, iż zakładnicy amerykańscy zostaną straceni, jeśli sąd islamski uzna ich winnymi szpiegostwa. Wcześniej przywódca irańskiej rewolucji, ajatollah Chomeini powiedział, że nie widzi możliwości powstrzymania studentów irańskich od zabicia zakładników, jeśli Stany Zjednoczone podjęłyby wojskową akcję w celu ich uwolnienia.

Tymczasem były szach Iranu Mohammad Reza Pahlavi, który, jak wiadomo, przebywa od 22 października br. na intensywnym leczeniu w jednym ze szpitali nowojorskich oświadczył wczoraj w wywiadzie udzielonym znanej amerykańskiej dziennikarce Barbarze Walters, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni zamierza wrócić do Meksyku.

Amerykanie opuszczają Pakistan

DELHI PAP. Dziś rano amerykański samolot specjalny zabrał z Islamabadu pierwszą ponad 300-osobową grupę spośród Amerykanów, którym rząd Stanów Zjednoczonych zalecił opuszczenie Pakistanu w następstwie ataku pakistańskich fanatyków religijnych na ambasadę amerykańską w tym kraju. Podano oficjalnie, że w wyniku zajęcia i spalenia tego gmachu zginęło 6 osób — w tym 2 Amerykanów i 4 Pakistańczyków

Uprowadzenie samolotu japońskiego

TOKIO PAP. Dziś rano niezidentyfikowani porywacze uprowadzili samolot pasażerski typu „DC-10" japońskich linii lotniczych z 332 osobami na pokładzie. Maszyna odbywała lot na trasie Tokio — Osaka. Z ostatnich doniesień wynika, że z zalecenia terrorystów samolot wylądował na tokijskim lotnisku Narita.

Trzęsienie ziemi w Czechosłowacji

PRAGA PAP. W północno-wschodnich Czechach 21 bm. o godz. 19.57 zarejestrowano wstrząsy podziemne o sile 2,5 stopnia w skali Richtera. Nie zanotowano żadnych szkód.

Najprawdopodobniej epicentrum znajdowało się w rejonie między miastami Trutnov i Nachod.

Plenum WK FJN

Stosunki społeczne — tematem dnia

Z UDZIAŁEM wiceprzewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Wita Drapicha, obradowało wczoraj pod przewodnictwem wiceprzewodniczącej WK FJN, sekretarza KW PZPR Danuty Krzemańskiej Plenum WK FJN poświęcone omówieniu dotychczasowych efektów oraz zadań komitetów FJN województwa szczecińskiego w dziedzinie indywidualnej profilaktyki społecznej.

(Dokończenie na str. 2)

Brawurowa akcja poznańskiego PKS-u

Operacja—gigant w Trzebieży

Police II nie przygotowane do przyjęcia wielkich urządzeń

JAK już informowaliśmy, do portu w Trzebieży zawinął statek bandery NRD m/s Brocken", który przywiózł do Polski trzy urządzenia dla Police II: dwa konwertory amoniaku ważące po 190 ton każdy oraz reaktor mocznika o wadze prawie 300 ton. Punktualnie o ósmej rano brygady II oddziału PKS-u w Poznaniu, firmy specjalizującej się w transporcie „wielkich gabarytów".

(Dokończenie na str. 2)

Takiej aukcji jeszcze nie było!

- Wyroby rzemiosła — dla szczecinian
- Dochód przeznaczono na NFOZ

TŁOCZNO zrobiło się w przestronnej sali pałacyku Klubu „13 Muz" około wpół do czwartej. Lada chwila rozpocznie się aukcja na fundusz zdrowia. Towary piętrzą się na stołach ustawionych pod ścianą i w kącie salonu. Zainteresowanie zebranych wzrasta. Jednych przygnała chęć zrobienia konkretnego zakupu, innych — po prostu ciekawość...

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: Wyspiański, Długosz, Hubal i „Pochód Królów na Wawel" ◆ Ballada telefoniczna ◆ Mini-horoskop

Egz. obow. 110/80

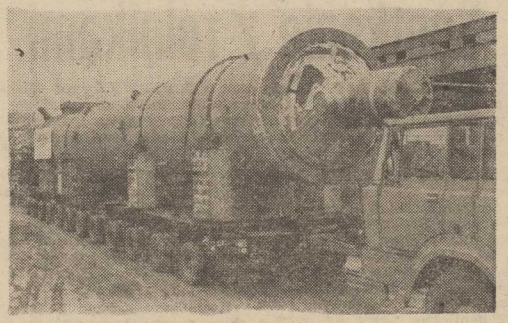

Na zdjęciu: konwertor w drodze do „Polic II".
Foto: Z. Jodkowski

Operacja — gigant w Trzebieży

(Dokończenie ze str. 1)

rozpoczęły wczoraj wyładunek jednego z konwertorów. Na pokład statku wjechała po specjalnej rampie „Tatra" z przyczepą, na którą załadowano za pomocą bramownic z m/s „Brocken" tę nietypową przesyłkę. Przed godz. 10 zakończył się I etap operacji: przyczepa ciągnięta i pchana przez dwie „Tatry" ruszyła w kierunku Polic. Nad całością akcji czuwali także przedstawiciele „Hartwiga" w Szczecinie — organizatorzy całego przedsięwzięcia.

Załoga NRD stwierdziła, że ekipa PKS-u przeprowadziła tę operację brawurowo i z iście polską fantazją: przed godz. 10 konwertor jechał już ulicami Trzebieży, kilkadziesiąt minut później konwój zatrzymał się u wrót „Polic II". I wtedy właśnie zaczęły się komplikacje. Okazało się, że plac budowy jest zupełnie nie przygotowany na przyjęcie konwertora. Mimo zaleceń ekipy PKS-u i „hartwigowców", którzy wcześniej dokładnie obejrzeli trasę przejazdu i zalecili poprawienie stanu nawierzchni dróg wewnątrzzakładowych, prac tych nie wykonano. Kiedy przed godz. 13 opuszczaliśmy Police, konwój stał jeszcze przed bramą zakładu!

Jak nas poinformował zastępca dyrektora ds. technicznych firmy poznańskiej inż. Piotr Zieliński, w akcji przewozu trzech gigantów bierze udział 18 najlepszych specjalistów, w tym kierowcy, ekipa pogotowia technicznego i trzech pilotów. Ponadto zgromadzono dużo sprzętu, m. in. 4 „Tatry", dwie przyczepy, 3 „Nysy" do pilotowania konwoju, wreszcie — pojazdy wyposażone w niezbędny sprzęt remontowy i naprawczy.

Przewóz konwertora na dwunastokilometrowym odcinku Trzebież—Police przebiegł bardzo sprawnie. Poznaniacy obawiają się, że trudności rozpoczną się podczas transportu kolejnego urządzenia — reaktora mocznika. Takiego giganta nigdy jeszcze w naszym kraju nie przewożono. Spocznie on na dwóch specjalnych obrotnicach, umieszczonych na dwóch przyczepach. Te ostatnie nie będą ze sobą połączone, tak więc reaktor będzie klamrą spinająca ze sobą pojazd-gigant: cztery „Tatry" i dwie przyczepy.

— Najbardziej obawiamy się zjazdu ze stromu — mówi jeden z kierowców Marian Naplerała. — Jest stromy i niebezpieczny.

W trzebieskiej operacji, jak już podkreśliliśmy, biorą udział najlepsi fachowcy z Poznania. Firma ta znana jest szeroko w kraju i poza jego granicami. Nie tylko dostarcza przecież urządzenia o nietypowych rozmiarach na największe place budów w Polsce, ale i do ZSRR oraz na Węgry, tam gdzie polskie ekipy wznoszą różne obiekty. Niestety, mimo że wyspecjalizowała się w transporcie gigantów, nie dysponuje najnowszymi i nowoczesnymi środkami przewozu, brak jej przyczep i ciężkich samochodów. Załoga polinformowała nas, że popyt na usługi jest tak znaczny, iż zakup przyczepy zwróciłby się już po 9 miesiącach. Od poznaniaków dowiedzieliśmy się tak że, że za cenę jaką zapłacono włoskiemu przewoźnikowi za transport prasy hydraulicznej o wadze 230 ton na trasie Gdańsk — Lublin można było zakupić za granicą cały sprzęt biorący udział w tamtej operacji.

Polska jest krajem rozbudowującym się szybko i dynamicznie. Coraz częściej trzeba zatem będzie korzystać z usług PKS-u w Poznaniu, który wyspecjalizował się już w transporcie „wielkich gabarytów". Koszt takich usług świadczonych przez kontrahentów zagranicznych jest bardzo wysoki. Szczeciński „Hartwig" zaufał przewoźnikowi krajowemu. (awa)

Na warsztacie twórców

WARSZAWA PAP. Na pytanie nad czym pracują — odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Andrzej Łapicki: — Występuję w realizowanym przez Ewę i Czesława Petelskich filmie „Młodego warszawiaka dzień urodzin". W Teatrze TV reżyseruję „Zbrodnię i karę" wg Dostojewskiego, grając też w tym spektaklu rolę Perfiriego; przystąpiłem również do realizacji jednoaktówek A. Fredry: „Świeczka zgasła", „Pierwsza lepsza", „Zrzędność i przekora". W Teatrze Narodowym gram w „Szkole żon" Moliera, w Operze Poznańskiej biorę udział w przedstawieniu „Joanny d'Arc" Honeggera. Poza tym prowadzę zajęcia w PWST.

Mieczysław Waśkowski: — Przystępuję do realizacji 12-odcinkowego serialu telewizyjnego, opartego na powieści Wacława Gąsiorowskiego „Huragan". Praca nad tym cyklem potrwa ok. 2 lat.

Szczecińskie książki 35-lecia

Uznanie dla twórców

POWSTAWANIE po wojnie polskiej literatury na Pomorzu Zachodnim, to wielowarstwowy proces świadczący o społecznej adaptacji, tworzeniu się związków z regionem, budzeniu potrzeby działania kulturotwórczego. O jego rozmiarach, obecnie, w 35-lecie PRL, mówią liczby: w dorobku szczecińskiego oddziału ZLP oraz instytucji badawczych znajduje się ponad 230 pozycji z zakresu literatury pięknej i naukowej.

Wczoraj w siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej odbyła się uroczystość wręczenia honorowych wyróżnień najpopularniejszym gdzieś pisarzom 35-lecia. Plebiscyt przeprowadziły: WiMBP, Wojewódzka Rada Związków Zawodowych, Kuratorium Oświaty i Wychowania, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, nadto własnego wyboru dokonała redakcja przeglądu społeczno-kulturalnego „Głosu Szczecińskiego" — „Spojrzenia".

„Złote Exlibrisy", którymi po raz trzeci Wojewódzka Biblioteka Publiczna honoruje najpopularniejszych pisarzy, otrzymali: **Joanna Kulmowa** (za książkę „Wio, Leokadio") **Ireneusz Gwidon Kamiński** (za powieść „Mściciel przypływa z Rugii"), **Ryszard Liskowacki** (za tryptyk o Związku Sprawiedliwych), **Henryk Leśniski** (jako współautor opracowania: „Szczecińskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej"), **Piotr Zaremba** (za „Szczecińskie lata"), **Tadeusz Białecki** (za „Szczecin. Rozwój miasta w Polsce Ludowej") oraz **Czesław Piskorski** (jako współautor wydawnictwa: „Szczecin — miasto parków i zieleni").

Redakcja „Spojrzeń" wybrała następujących autorów: **Helenę Raszkę, Ireneusza Gwidona Kamińskiego, Ryszarda Liskowackiego i Jerzego Pachlowskiego** — twórców literatury pięknej oraz **Piotra Zarembę, Bogdana Dopierałę, Ludwika Janiszewskiego i Janinę Weeler** — zasłużonych dla szczecińskiego pamiętnikarstwa i nauk humanistycznych.

Badania czytelnictwa w 200 szkołach naszego województwa przyniosły laury Ryszardowi Liskowackiemu, Joannie Kulmowej i Ireneuszowi Gwidonowi Kamińskiemu, a plebiscyt ogłoszony przez WRZZ w zakładach pracy — profesorowi Piotrowi Zarembie i I. G. Kamińskiemu. Wybór dokonany w środowisku studenckim przez pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej przyniósł wyróżnienie dr Marii Potemkowskiej, doc. dr Janinie Parafiniuk-Sośnskiej i dr Zdzisławowi Zasze.

Zwracając się w toku uroczystości do zebranych laureatów kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR Jacek Błedowski podkreślił fakt, że zadaniem literatury jest wskazywanie społeczeństwu jak żyć godniej i lepiej, w warunkach, gdy zagadnienie to zaprząta uwagę władz partyjnych na równi z całym narodem. (jf)

Plenum WK FJN

(Dokończenie ze str. 1)

REFERAT wprowadzający do dyskusji wygłosiła Danuta Krzemańska, stwierdzając na wstępie, że „realizacja programu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego wytyczonego uchwałami VI i VII Zjazdu PZPR oraz wyeksponowanego w Wytycznych Komitetu Centralnego na VIII Zjazd PZPR — wymaga harmonijnego sprzężenia działań społeczno-gospodarczych i ideowo-wychowawczych".

Poświęcając dalszą część wystąpienia temu ostatniemu zagadnieniu, mówczyni przedstawiła system indywidualnej profilaktyki społecznej w miejscu zamieszkania, utworzony i realizowany w naszym województwie.

Zwracając się do zebranych zastępca przewodniczącego OK FJN Wit Drapich wysoko ocenił dotychczasowe doświadczenia szczecińskiego komitetu w zakresie zapobiegania negatywnym zjawiskom społecznym.

Sprawami indywidualnej profilaktyki zajmują się ogniwa FJN w 26 miejscowościach. Celem ich pracy jest zapobieganie i przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom społecznym w środowisku zamieszkania, poprzez rozmowy profilaktyczne z osobami zaniedbującymi obowiązki wychowawcze, uchylającymi się od pracy i nadużywającymi alkoholu, nadto organizowanie spotkań, prelekcji, porad udzielanych przez lekarzy, pedagogów prawników oraz współdziałanie z organami państwowymi i organizacjami społecznymi w zakresie udzielania wszelkiej pomocy w zapobieganiu niekorzystnym zjawiskom.

Komisje obejmują swym nadzorem 2140 osób, czego efektem jest już obecnie podjęcie przez 247 osób pracy bądź nauki, przez 53 osoby — leczenia przeciwalkoholowego i zmiana sposobu postępowania w otoczeniu (przez 355 osób). Skierowano także szereg wniosków do sądów rodzinnych i nieletnich. Działania te podejmowane są we współpracy z organami MO, ORMO oraz prokuraturami.

NAD kształtowaniem postaw obywatelskich rozwinęła się następnie dyskusja, w wyniku której Plenum WK FJN podjęło uchwałę wskazującą na potrzebę ugruntowywania prawidłowych stosunków międzyludzkich, umacniania dyscypliny społecznej, poszanowania prawa przez ogniwa FJN w ścisłym kontakcie z instytucjami samorządowymi.

Podczas wczorajszych obrad odbyła się także uroczystość udekorowania 19 osób odznaką „Zasłużony Działacz FJN".

* * *

Zastępca przewodniczącego OK FJN Wit Drapich został wczoraj przyjęty przez I sekretarza KW PZPR w Szczecinie Janusza Brycha.

W godzinach popołudniowych Wit Drapich w towarzystwie działaczy WK FJN w Szczecinie złożył kwiaty pod Pomnikiem Czynu Polaków. (jf)

SPORT ■ SPORT

Z boisk piłkarskich

PORTUGALIA — AUSTRIA 1:2

PIŁKARZE Austrii objęli prowadzenie w grupie II eliminacji mistrzostw Europy. Austriacy wygrali ważny mecz w Lizbonie z Portugalią 2:1.

ANGLIA — BUŁGARIA 2:0

W MECZU eliminacyjnym grupy I mistrzostw Europy piłkarze Anglii pokonali w Londynie Bułgarię 2:0.

* * *

PO PIŁKARZACH Włoch i Grecji awans do finałów mistrzostw Europy 1980 zapewnili już sobie Holendrzy i Anglicy. W pozostałych grupach trwą jeszcze rywalizacją.

NIEZWYKLE interesująca jest rywalizacja w grupie II. Na placu boju pozostali tylko piłkarze Austrii i Belgii. Ci pierwsi zakończyli już udział w eliminacjach i czekają teraz na pojedynek Szkocja — Belgia w Glasgow. Zwycięstwo Belgów da im awans. Remis lub wygrana gospodarzy premiuje Austriaków. O awans walczą jeszcze drużyny CSRS i Francji (grupa V), Hiszpanii i Jugosławii (grupa III) oraz RFN i Turcji (grupa VII). Jeśli nie dojdzie do sensacji, w finale mistrzostw Europy we Włoszech wystąpić powinny obok gospodarzy oraz Anglii Holandii i Grecji, reprezentacja Austrii albo Belgii, CSRS, Hiszpania i RFN.

LOSOWANIE FINAŁÓW PIŁKARSKICH ME W RZYMIE

EUROPEJSKA Unia Piłkarska (UEFA) podała do wiadomości, że losowanie finałów piłkarskich mistrzostw Europy odbędzie się w Rzymie 16 stycznia 1980 r. Finały zostaną rozegrane w dniach 11—22 czerwca 1980 na stadionach Mediolanu, Turynu, Neapolu i Rzymu.

Spotkanie w Urzędzie Wojewódzkim

Rekordziści serca

Z OKAZJI trwających obecnie dorocznych Dni Honorowego Krwiodawstwa wicewojewoda szczeciński Andrzej Głowacki spotkał się z grupą zasłużonych honorowych dawców krwi.

Obecnie ponad 90 proc. krwi otrzymuje lecznictwo od honorowych dawców — tak jest w skali kraju. Województwo szczecińskie należy do regionów przodujących w tej humanitarnej akcji; u nas około 97 proc. Leczennego leku, jakim jest krew, pochodzi od dawców bezinteresownych. Dodajmy, że około 60 proc. z tego stanowią żołnierze, poborowi, milicjanci — słowem ludzie noszący mundury. Tu humanitarne hasła trafiły na szczególnie podatny grunt.

W Szczecińskiem działają obecnie Kluby Honorowych Dawców Krwi zrzeszające 8360 członków. Tą rzeszą ludzi dobrej woli stale wzrasta dzięki niestrudzonej popularyzacji idei honorowego krwiodawstwa prowadzonej przez Polski Czerwony Krzyż.

Podczas spotkania w Urzędzie Wojewódzkim 6 honorowych dawców krwi otrzymało odznaki „Gryf Pomorski": Zdzisław Kępski — prac. PPDiUR „Odra" w Świnoujściu (do tej pory oddał 22,6 l. krwi), Kazimierz Jankowiak — prac. PZM (do tej pory oddał 10,4 l. krwi), Eugeniusz Pacyna — prac. Papierni Skolwin oddał 10,4 l krwi), Eugeniusz Pawski — prac. ZWCh. „Chemitex-Wiskord" (13 l. oddanej krwi). Edmund Turowski — prac. Goleniowskiej Fabryki Mebli (oddał 8 l krwi).

Odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca" II stopnia przyznano Irenie Rozkrut — gospodyni domowej z Nowogardu, która oddała już 23,8 litrów krwi, Adamowi Krysiowi — prac. ZPS (17,2 l. krwi), Franciszkowi Ludwikowskiemu — żołnierzowi LWP (16 l. krwi), Henrykowi Krupskiemu z P.P. Cukrowniczego „Gryf" w Szczecinie (15,9 l. krwi), Waldemarowi Szczudłowi — prac. Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Szczecinie (13 l. krwi). Edmundowi Tykwińskiemu — prac. DOKP Szczecin (15,6 l. krwi) oraz Tadeuszowi Żywczakowi z FMS „Polmo" (12,7 l. krwi).

Ponadto otrzymali odznaki: ZHDK III stopnia — Władysław Szylak, funkcjonariusz MO (7,4 l. krwi) oraz Honorową Odznakę PCK — Bolesław Białkowski — prac. WSP (10 l. krwi).

Serdecznie gratulujemy odznaczeń ludziom ofiarującym anonimowo swym bliźnim najcenniejszy dar — życiodajną krew. (j)

Nowe kutry dla rybaków

KOSZALIN PAP. Rybołówstwo bałtyckie, odczuwające niedostatek taboru łowczego, otrzyma w najbliższych latach nowe typy kutrów. Spółdzielcze przedsiębiorstwa rybackie już otrzymują nowe jednostki. Jest to kuter o długości 21 m przystosowany do połowów burtowych. Stocznia „Wisła" w Gdańsku, ma do 1985 r. dostarczyć rybakom spółdzielczym 30 kutrów.

Również rybacy indywidualni doczekają się nowych łodzi, które pozwolą im na lepszą eksploatację wód przybrzeżnych Bałtyku. Z pomocą Zrzeszenia Rybaków Morskich, Zjednoczenia Gospodarki Rybnej i Stoczni w Ustce w 1980 r. uruchomi się w Sianowie koło Koszalina produkcję 8-metrowych łodzi z tworzywa sztucznego. Przystosowane one będą do korzystania z małych płytkich portów. Rocznie warsztat szkutniczy braci Rutkowskich z Sianowa produkować będzie 12 łodzi.

Meldunek z Kozienic

RADOM PAP. W Elektrowni „Kozienice" trwają ostatnie przygotowania do uruchomienia drugiego bloku energetycznego o mocy 500 megawatów. Zespół rozruchowy elektrowni, którym kieruje inż. Jerzy Szarfenberger, przeprowadza kolejne, tzw. „dmuchania".

Przepuszczanie pary wodnej o ciśnieniu 80 atmosfer przez system rurociągów bloku stanowi kolejny sprawdzian urządzeń oraz ostatnią fazę ich oczyszczania.

Specjaliści radzieccy, reprezentujący dostawcę turbiny — leningradzkie przedsiębiorstwo LMZ — inż. Aleksander Libenson i inż. Władimir Stiepańczenko z brygadzi sta Janem Kowalskim z „Energomontażu-Północ" dokonali sprawdzenia łożyska oporowego turbiny, a inż. Władimir Romaszew z brygadą „Energopomiaru" skontrolowali sprawność układu regulacyjnego turbiny. Sprawdza się też funkcjonowanie elektronicznych układów sterowania zespołami turbiny. Gigantyczny zespół mechanizmów musi działać z precyzją chronometru. Każdy dzień wytężonej pracy tysięcy ludzi, pracujących w „Kozienicach" na budowie drugiej „pięćsetki", przybliża moment, w którym popłynie stąd pierwsza energia do państwowej sieci energetycznej.

Takiej aukcji jeszcze nie było!

(Dokończenie ze str. 1)

Popularny szczeciński aktor Aleksander Gierczak wkroczył do akcji z ogromną swadą rozpoczynając licytację w prawdziwie amerykańskim stylu. W miarę upływu czasu topniejąc rezerwa widzów, ludzie wciągają się stopniowo w handlowa zabawę.

LODY prysły gdy zademonstrowano (w roli pomocniczek wystąpiły uczennice Liceum Medycznego) rzemieślnicze wyroby z drewna. Licytacja rozgorzała gdy na scenie pojawiła się kołatka metalowa. Ostateczna cena zakupu dwa kroć przekroczyła wywoławczą.

Aukcja nabiera tempa. Prawem serii towary jeden po drugim zyskują nabywców. Poszły półki, kwietniki, wieszak drewniany. Przyszła kolej na donicę...

— Absolutnie ekskluzywna, tylko dla snobów z prawdziwego zdarzenia... za jedne 100 złotych!

Pauza... Czyżby nie było chętnych? Ale oto już strzelają w górę ręce — 100, 120, 150, 200, 250, 280...

Ostatecznie za sumę 350 zł donica znajduje nabywcę. — Trzysta osiemdziesiąt! — krzyknął ktoś, lecz już po niewczasie. Aukcja ma swoje twarde reguły.

Rozchwytane zostały pędzle „chlapacze", natychmiast rozgorzał targ o drabinę drewnianą — prawdziwy rarytas w naszych czasach.

Poszły tańsze lampy i lustra, część obrazów i parę bluzek. Gdy około godz. 17 stuknął po raz ostatni licytatorski młotek, interesanci kupowali wprost ze stołów.

W ciągu niespełna dwóch godzin sprzedano wyroby wartości ponad 12 tysięcy złotych, lecz giełda nie była jeszcze zamknięta.

To prawda, że część niewątpliwie atrakcyjnych towarów nie znalazła nabywców, naprawdę gustowne wycieraczki w miedzianej ramie, secesyjny sztambuch, trochę drobiazgów meblowych i przede wszystkim — narzędzia (tak poszukiwane na rynku). Pewne jest jednak, że niemała suma blisko 20 tysięcy zł zasiliła konto Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Te pieniądze na pewno nie pójdą na marne. (law)

Pięć porozumień RFN — ChRL

PEKIN PAP. Na zakończenie oficjalnych rozmów, jakie przeprowadził w Pekinie federalny minister ds. badań naukowych, Volker Hauff, podpisano pięć porozumień na temat współpracy naukowo-technicznej między RFN a ChRL. Porozumienia te dotyczą realizacji projektów badawczych w następujących dziedzinach: zachodnioniemieckiej technologii wykrywania złóż ropy, wzbogacania rud, współpracy w badaniach surowców i materiałów, studiów na temat wykorzystania energii oraz jeszcze jednej dziedziny, której nie określono. Badania prowadzone w Chinach, finansowane będą przez obie strony. Strona chińska wyraziła życzenie zawarcia porozumienia w sprawie dalszych ośmiu wspólnych projektów w dziedzinie metalurgii.

Wywiad Chomeiniego dla telewizji amerykańskiej

Iran chce odzyskać majątek b. szacha

NOWY JORK PAP. Ajatollah Chomeini udzielił wywiadu przedstawicielom telewizji amerykańskiej, w którym wyjaśnił stanowisko Iranu w wielu sprawach dotyczących stosunków irańsko - amerykańskich.

CHOMEINI stwierdził, że istnieją dwie główne przyczyny, dla których naród irański nalega na ekstradycję szacha. Jedną z tych przyczyn jest fakt, że Iran jest krajem ubogim pod względem gospodarczym. Szach i jego rodzina rozgrabili majątek narodu, wywieźli go za granicę i ulokowali w rozmaitych bankach amerykańskich i europejskich, jakkolwiek środki te faktycznie są własnością narodu. Dlatego też — powiedział Chomeini — szach powinien powrócić do Iranu i powiedzieć nam, gdzie są te pieniądze. Drugą, jeszcze ważniejszą przyczyną jest to, że domagając się wydania szacha pragniemy ukazać rozmiary zbrodni popełnionych przezeń w ciągu 37 lat jego panowania. Powinniśmy się dowiedzieć, jak daleko sięgała zdrada szacha wobec naszego kraju i ujawnić prawdziwe przyczyny tej zdrady.

Prezydent Carter — mówił dalej Chomeini — powinien wydać nam szacha, abyśmy mogli zakończyć tę sprawę. Szach jest zbrodniarzem, wszyscy o tym wiemy.

Mówiąc o ambasadzie USA w Teheranie ajatollah stwierdził, że „nie zdawał sobie sprawy z faktu, iż placówka ta mogła być ośrodkiem szpiegowskim, dopóki nie ujawnili tego studenci".

Na pytanie czy jest możliwe, że rząd irański zerwie pewnego dnia wszelkie stosunki ze Stanami Zjednoczonymi i wydali z kraju wszystkich Amerykanów, w tym także zakładników, Chomeini odpowiedział: To jest możliwe. I ten wariant należy zbadać. Na razie stanowisko USA wobec Iranu i taka ambasada jaką Stany Zjednoczone utrzymują w Iranie są niedopuszczalne i tak nie może trwać dalej.

Jeśli jednak charakter ambasady się zmieni, jeśli stanie się ona normalną placówką dyplomatyczną, jeśli uznamy to za dogodne, to oczywiście stosunki będą mogły być kontynuowane. Nie mogą one jednak być takie jakimi były za czasów dawnego reżimu.

Mówiąc o zakładnikach amerykańskich przetrzymywanych przez studentów w ambasadzie USA w Teheranie, Chomeini oświadczył, że zostaną oni uwolnieni, jeśli Stany Zjednoczone będą respektować prawo międzynarodowe i wydadzą szacha.

Kampania wyborcza w Indiach

Rosną szanse Indiry Gandhi

DELHI PAP. Szanse b. premiera Indii Indiry Gandhi w rozpisanych na początek stycznia wyborach powszechnych poprawiły się, gdy wpływowy polityk północnoindyjski Hemawatih Bahuguna przyłączył się do Kongresu-I na czele swego ugrupowania „Kongres dla demokracji", zaś jeden z przywódców indyjskiej społeczności muzułmańskiej, Syed Abdullah Bukhari, obiecał poprzeć partię pani Gandhi w obecnej kampanii wyborczej.

SOKOLNICTWO to chwytanie i hodowla ptaków drapieżnych oraz polowanie przy ich użyciu. W Czechosłowacji Klub Sokolników, założony w 1966 r., liczy już ponad 200 członków. Niedawno w Opocnie (wschodnie Czechy) odbyło się spotkanie połączone z pokazami sprawności ptaków.

NA ZDJĘCIU: Lubor Krivka z Gottwaldowa (Morawy) ze swym jastrzębiem. (CAF—CTK)

BAHUGUNA, były premier stanu Uttar Pradesz, i Bukhari, imam „meczetu piątkowego", głównej świątyni muzułmańskiej w Delhi, wystąpili przeciwko pani Gandhi w latach 1975—77. Obecnie przeszli z powrotem na jej stronę, wyraziwszy nadzieję, iż Indira Gandhi „nie powtórzy błędów popełnionych w czasie stanu wyjątkowego".

Bahuguna, który do października br. zasiadał w rządzie koalicyjnym Charana Singha, a poprzednio w rządzie Janaty, oświadczył, że przechodzi do obozu pani Gandhi aby przyczynić się do zahamowania procesu rozpadu partii i sił politycznych w Indiach, groźnego dla demokracji i systemu parlamentarnego.

Przejście Bahuguny do Kongresu-I powinno zwiększyć szanse pani Gandhi w Uttar Pradesz, najludniejszej prowincji Indii (102 mln mieszkańców), gdzie „Kongres dla demokracji" miał swą bazę polityczną. Z kolei imam Bukhari może przeciągnąć na stronę pani Gandhi sporą część muzułmanów, stanowiących około 11 procent ludności Indii.

Sympozjum w sprawie... dżinsów

NAJWIĘKSZY amerykański producent dżinsów — firma Levi Strauss and Co, zorganizowała w stolicy NRD 3-dniowe sympozjum dla specjalistów branży tekstylnej. Wzięli w nim udział specjaliści z NRD-owskiego przemysłu tekstylnego i pracownicy tej branży handlowej.

Menadżerowie firmy amerykańskiej (która od roku prowadzi w NRD filię zbytu) przekazali zebranym doświadczenia z dziedziny materiałoznawstwa i techniki produkcji, modelowania, techniki sprzedaży, tendencji w modzie itp.

Fiasko amerykańskiej próby z rakietą samosterującą

WASZYNGTON PAP. Na poligonie lotniczym w pobliżu Cañao w stanie Utah rozbiła się rakieta samosterująca firmy Boeing, wystrzelona z bombowca B-52. Rannych wśród ludzi nie było. Przyczyny katastrofy bada specjalna komisja. Była to trzecia nieudana próba z tego typu rakietą Boeinga, walczącego z konkurencyjną firmą General Dynamics o intratne zamówienie ze strony Pentagonu. Powodzeniem zakończyły się tylko dwa eksperymenty. Z 6 prób General Dynamics 4 były pomyślne, a dwie nieudane

Schwytanie terrorysty Wagnera

ZACHODNIE agencje informacyjne nadały ogromny rozgłos schwytaniu podczas nieudanego napadu rabunkowego na bank w Zurychu zachodnioniemieckiego terrorysty Clemensa Wagnera. Jest on podejrzany o uczestnictwo w 1977 roku w napadzie i porwaniu Hannsa-Martina Schleyera. Wagner, członek „Frakcji Czerwonej Armii", aresztowany był i zatrzymany w więzieniu przez władze jugosłowiańskie, ale w rezultacie nieporozumień między Belgradem i Bonn w sprawie równoczesnego wydania go wraz z grupą towarzyszy w zamian za terrorystów chorwackich, został zwolniony.

* * *

WŁADZE bawarskie deportowały 23 bm. do CSRS dwóch uciekinierów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Monachium odmówiło im udzielenia azylu politycznego po przekroczeniu przez nich 11 października nielegalnie granicy RFN — CSRS.

Pomyłka...

TOKIO PAP. W stolicy Japonii poinformowano oficjalnie, że wskutek wlożenia niewłaściwej zatyczki do otworu kontrolnego, z układu chłodzenia reaktora przeciekła duża ilość — ok. 80 ton — wody skażonej substancjami radioaktywnymi. Przeciek ten nie zagraża jednak otaczającemu środowisku, ponieważ skażona woda spłynęła do wnętrza reaktora. Wypadek ten zdarzył się w Takahama w zachodniej Japonii przed 10 dniami, ale dopiero obecnie podano go do wiadomości.

Wyjaśniono równocześnie jak do tego doszło. Okazało się, że po okresowym sprawdzeniu układu chłodzenia, pracownik, który kontrolę tę przeprowadzał, zamiast zamknąć otwór czopem ze stali nierdzewnej, włożył czop miedziany, który nie wytrzymał panującej tam temperatury i woda wyciekła do wnętrza reaktora.

Nieprzeniknionа Greta Garbo

LONDYN PAP. Greta Garbo, która wycofała się z filmu w 1941 r. nadal pragnie żyć samotnie we własnym, niedostępnym dla innych świecie. Jednak dwom Skandynawom, Frederickowi Sandsowi i Svenowi Bromanowi udało się przełamać niechęć słynnej gwiazdy do jakiejkolwiek publicity i nakłonić ją do wyrażenia zgody na rozmowę, której obszerne fragmenty zostały zamieszczone w bogato ilustrowanym studium, niedawno opublikowanym w W. Brytanii i Stanach Zjednoczonych.

„Boska" Greta — pisze m. in. Sands — **zachowała smukłą młodzieńczą figurę oraz dawne piękno spojrzenia i oczu.** Jej nieśmiałość jest daleka od jakiejkolwiek pozy i dziwaczenia. Po prostu wybrała samotność, w której znajduje ucieczkę przed rzeczywistością.

Mimo wnikliwych, ponad dwuletnich badań zagadki życia tej aktorki, obu autorom nie udało się znaleźć odpowiedzi na zasadnicze pytanie — „dlaczego?".

Gdy w wieku zaledwie 36 lat Greta opuściła Hollywood była u szczytu sławy, o jakiej zaledwie mogą śnić nieliczne gwiazdy. Od tej pory nie nakręciła więcej żadnego filmu, fanatycznie strzegąc swego prywatnego życia przez 38 lat. Nawet bliscy przyjaciele „żyjącej legendy" nie zdołali zgłębić jej tajemnicy.

Aktorka, która stale mieszka w Nowym Jorku nadal chroni się za barierą nie do przebycia. — **Zawsze uciekałam od ludzi i nigdy nie zaznałam trwałego uczucia szczęścia** — powiedziała Greta, która podsumowując swe życie, określiła je mianem „zaprzepaszczonego".

Studium zawiera zgromadzone fakty i wydarzenia z całego życia Grety Garbo a właściwie Grety Gustafsson, która już w wieku 5 lat oświadczyła, że będzie sławną aktorką.

W okresie 16 lat Greta nakręciła 24 filmy, z których każdy został obszernie omówiony i przeanalizowany przez obu autorów. A oto co powiedzieli oni, podsumowując swą pracę.

— Tropiliśmy krok po kroku życie tej zagadkowej kobiety usiłując doszukać się przyczyn jej izolacji, obawy przed ludźmi i rezygnacji z kariery artystycznej. Czy odkryliśmy „prawdziwą" Garbo? Niestety, na to pytanie nie możemy odpowiedzieć twierdząco.

Z perspektywy tygodnia

KILKA ZDAŃ KOMENTARZA

EUROPA z najwyższą uwagą śledzi przebieg wizyty ministra Andrieja Gromyki w Bonn i trwające rozmowy radziecko-zachodnioniemieckie. Poruszane w nich kwestie mają kluczowe znaczenie dla stosunków Wschód — Zachód, w tym także dla stosunków polsko-zachodnioniemieckich. Jednym z najważniejszych tematów rozmów w Bonn są zamiary państw NATO wprowadzenia na naszym kontynencie eurostrategicznych broni rakietowo-jądrowych. Zamiary te, jak powiedział Edward Gierek podczas pobytu w Szczecinie, stanowią poważne zagrożenie dla Polski, dla wszystkich państw naszego kontynentu.

PANI PREZYDENT

PIERWSZA w historii Boliwii kobieta — prezydent, pani Lidia Gueiler Tejada (na zdjęciu podczas zaprzysiężenia) utworzyła tymczasowy rząd, który będzie sprawować władzę do czasu wyborów w sierpniu 1980 r. Pani prezydent oświadczyła, że najpilniejszym zadaniem rządu jest podjęcie kroków w celu jak najszybszego przezwyciężenia kryzysu finansowego i gospodarczego.

SALT II W SENACIE USA

SENACKA Komisja Spraw Zagranicznych przekazała w tym tygodniu układ SALT II do zatwierdzenia Senatowi w pełnym składzie. Przypomnijmy, że komisja ta zaleciła stosunkiem głosów 9:6 ratyfikację układu. Data rozpoczęcia debaty i ostatecznego głosowania nie jest jeszcze znana. Ratyfikacja układu wymaga poparcia większości, czyli 67 senatorów.

PIERRE TRUDEAU REZYGNUJE

PRZEDWCZORAJ podano w Ottawie do wiadomości, że były premier Kanady Pierre Trudeau postanowił wycofać się z życia politycznego. Trudeau ma zamiar złożyć rezygnację z funkcji przewodniczącego partii Narodowa Liberalna Federacja Kanady w marcu przyszłego roku.

NOWY SKANDAL FINANSOWY?

W TRZY lata po aferze Lockheeda we Włoszech zanosi się na nowy skandal finansowy. Ujawniono tam, że włoskie towarzystwo naftowe ENI, pragnąc zapewnić sobie zawarcie kontraktu na dostawy ropy z Arabii Saudyjskiej, wypłaciło panamskiemu pośrednikowi prowizję w wysokości 120 mln dolarów. Poinformowano o tym parlament w miniony wtorek. Minister ds. stosunków z parlamentem Adolfo Sarti zaprzeczył, jakoby część tych pieniędzy trafiła, jak to sugerowała prasa, do kieszeni pewnych włoskich osobistości. Minister stwierdził też, że wypłacanie prowizji jest zgodne z międzynarodową praktyką. (jas)

W „Kurierowej" kawiarence

A cappella

TYM razem w „Kurierowej" kawiarence gościmy **Eugeniusza Kusa**, dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury. A rozmawiać będziemy o Chórze Wyższej Szkoły Pedagogicznej, którego nasz gość jest założycielem i który prowadzi do dziś. Dodajmy, że p. Kus prowadzi również Chór Kameralny przy WDK.

— CZY starcza panu czasu na wszystko?

— Zajęć mam sporo, to prawda. I coraz mniej wolnego czasu. Zdaję sobie sprawę, że z czegoś trzeba będzie zrezygnować. Ale na pewno nie z Chóru WSP. Prowadzę go od dziesięciu lat i nie chcę nawet myśleć o rozstaniu.

— Zatem mały jubileusz?

— Tak. Z tej okazji przygotowujemy uroczysty koncert. W programie — głównie muzyka polska, dawna i współczesna. Chór powstał w listopadzie sześćdziesiątego dziewiątego. Początkowo uczestnikami byli studenci kierunku wychowania muzycznego, traktując śpiewanie w chórze jako swego rodzaju zajęcia warsztatowe. Obecnie mogą należeć wszyscy studenci WSP, którzy mają głos i chęć.

— A mają?

— Czasem kończy się na chęciach. Praca w takim zespole wymaga wytrwałości, często wyrzeczeń. Próby odbywają się w poniedziałki i czwartki wieczorem po dwie godziny. Nie oglądamy spektakli teatralnych w TV, ani też filmów kryminalnych. To tylko taki przykład. Poza tym ćwiczymy w porze, kiedy wszyscy są już trochę zmęczeni — nauką, pracą. A jeśli chodzi o głos, to czasem są z tym kłopoty. Generalnie brakuje głosów męskich. Charakter uczelni, feminizacja zawodu — stąd to się bierze.

— Ile osób śpiewa w chórze?

— Czterdzieści pięć pań i dwudziestu dwóch panów. W większości, jak już powiedziałem, są to studenci. Są też i absolwenci WSP, którzy nie zrezygnowali ze śpiewania. Cieszy mnie to, bo taki właśnie cel sobie stawiamy — rozwijanie zainteresowań, bliższy kontakt z muzyką. Staramy się też pogodzić tę przyjemność, bo nikt tego nie robi z obowiązku, z wyczynem, to znaczy z koncertami.

— Z jakim efektem?

— Dobrym. Lista sukcesów chóru jest spora. Udział w „Academia Cantat" festiwalu „Legnica Cantat", kilkakrotnie w Przeglądzie Chórów Studenckich, w którym w siedemdziesiątym czwartym otrzymaliśmy nagrodę za najlepsze wykonanie współczesnej formy chóralnej. Festiwal Pieśni Chóralnej w Międzydrojach w siedemdziesiątym szóstym zakończył się zdobyciem „Złotej Liry" za propagowanie muzyki polskiej. Na Europejskim Festiwalu Młodych w Belgii zajęliśmy I miejsce. Wielokrotnie występowaliśmy za granicą. Rostock, Karlove Vary Bratysława, Haga, Paryż Włochy, Węgry Bułgaria... Muszę tu podkreślić, że spora w tym zasługa władz uczelni. Mamy bardzo dobry klimat do pracy zawsze możemy liczyć na pomoc. Zwłaszcza rektor WSP jest wspaniałym mecenasem.

— Podobno chórzyści nie znają nut?!

— Nie wymagam od nikogo biegłej znajomości zapisu nutowego. Owszem, pracujemy z nutami w ręku, metodą za pomocą nut. Taka jest fachowa nazwa. Pomaga to w pamięciowym opanowaniu utworu

— Odnoszę czasem wrażenie, że znajdujecie się w cieniu Chóru Politechniki Szczecińskiej.

— Nic podobnego. Po prostu nie mamy zamiaru konkurować z nimi. To są prawie zawodowcy. My mamy rocznie średnio dwieście godzin prób, oni zaś osiemset. Przed każdym ważniejszym wyjazdem ćwiczą jeszcze intensywniej. Jestem pełen uznania.

— Ile mamy chórów w Szczecinie?

— Siedem tzw. dorosłych. Prócz tego „Słowiki" i chóry szkolne.

— Staliśmy się zatem silnym ośrodkiem muzyki chóralnej.

— I tak i nie. Uważam, że takich zespołów jest za mało, jak na czterystutysięczne miasto. Jesteśmy natomiast prężnym ośrodkiem pod względem organizatorskim. „Academia Cantat" i festiwal w Międzydrojach, wieczory chóralne odbywające się od wielu lat w Zamku. To wszystko bardzo się liczy w kraju.

— Jakie jest zainteresowanie tymi koncertami?

— Spore. Bywa, że sale są wypełnione po brzegi. Tak między innymi było, gdy występował chór z Filipin i chór Kajdarza.

— Dlaczego koncerty muzyki chóralnej rzadko odbywają się w Filharmonii Szczecińskiej?

— Z filharmonikami ściśle współpracuje Chór Politechniki. Ostatnio także Chór Kameralny wykonuje utwory z towarzyszeniem instrumentalistów. Pozostałe chóry, w tym także my, występują a cappella. Być może przygotujemy odpowiedni program i przedstawimy go w Filharmonii.

— Skąd się wzięły pańskie zainteresowania muzyczne, społeczna pasja, bo taka jest niewątpliwie prowadzenie chóru?

— Ukończyłem studia muzyczne. I to cała tajemnica

— I dzięki temu Zamek jest pełen muzyki.

(jas)

Opowieści szczecińskich ulic

DROGA W GŁĄB BORU

AKURAT tu, przy ulicy Wincentego Pola, chciałby mieszkać niejeden szczecinianin. Wraz z rozbudową nowych osiedli stale ubywa miejsc tak harmonijnego stopienia się miasta z naturą. Tu ulica wkracza stopniowo w głąb starej kniei, zamyślony przechodzień stwierdza w pewnej chwili, że domy zostały gdzieś za plecami i został oto sam na sam z przyrodą.

O tej porze roku trudno polecić przechadzkę po Puszczy Wkrzańskiej, a już na pewno — po tym jej podmokłym skrawku który sięga do ulicy Wincentego Pola. Listopad mamy w tym roku (jak dotąd) najzupełniej normalny — szary i mokry. Dawnymi czasy w równie posępnym pejzażu wałęsali się poeci lub mniej twórcze natury romantyczne. Dziś tzw. młodzi poeci są piewcami seksualnej krzepy, a romantycy marzą o przyjemnych konkretach. Komu dziś w głowie włóczyć się po słocie...

Ulica W. Pola wydaje się właśnie teraz wyborną scenerią do „dreszczowca" w stylu angielskim. Nawet stylowe domy (nieliczne zresztą i bardzo rzadko stojące, że na palcach można policzyć...) powstałe w latach dwudziestych, choć wcale nie są to ponure mroczne, domostwa, w listopadowej oprawie nabierają nastroju tajemniczości. Gdyby tak kiedyś szczeciński ośrodek TV pokusił się o zrobienie „Kobry" — proponujemy ulicę Pola jako miejsce akcji.

Wiosną i latem ten fragment miasta nie jest wcale odludziem. Od niedawna okoliczny las i polana to część dużego terenu rekreacyjnego stanowiącego kontynuację Parku Kasprowicza. Na razie zrezygnowano z gigantycznych zamierzeń „urbanizacji" podmiejskiej przyrody. Chodzi o wielki kompleks obiektów sportowych i rozrywkowych, który ma ciągnąć się od amfiteatru w parku Kasprowicza aż po „Arkonkę". Autorzy projektu w ostatnich latach spuścili nieco z tonu. Z jednej bowiem strony mamy moc piln iejszych zadań w dziedzinie gospodarki komunalnej, z drugiej — nie sposób przystrzygać przyrodę w nieskończoność. O tym jak bardzo tęskni przeciętny mieszczuch do prawdziwego „nieuczesanego" lasu świadczy powszechny exodus zmotoryzowanych w każdą wiosenną i letnią niedzielę. Tu zaś mamy luksus nad luksusy — naturalny las wchodzący w miasto.

Nim jednak ulica Wincentego Pola wpadnie do boru, pełni ona czysto miejską funkcję. Najbardziej okazały (róg al. Wojska Polskiego) budynek zajmuje przychodnia specjalistyczna. Ta placówka lecznictwa obsługuje przede wszystkim najnowszą część Pogodna — osiedle przy ulicach Klonowica i Zawadzkiego. Spory kawał drogi mają tu pacjenci zamieszkujący drugi kraniec Pogodna — na południe od ulicy Mickiewicza. Może dlatego właśnie tu najłatwiej i naszybciej dostać się można do lekarza specjalisty.

Skromniejszą rezydencję posiada Zakład Higieny Weterynaryjnej. Na sąsiedniej ulicy Ostrawickiej tenże zakład ma swoje laboratoria oraz punkt szczepień zwierząt gospodarskich i domowych. Prościej mówiąc — cały Szczecin przychodzi tu zaszczepić psy przeciwko wściekliźnie.

W miejscu gdzie ulica W. Pola skręca w las, zaczyna się rozległa polana sięgająca aż po Lasek Arkoński (leśny park założony przed pół wiekiem). Tu właśnie boiska, miałyby znaleźć się liczne boiska, place zabaw, a nawet coś w rodzaju lunaparku. Na razie zimą saneczkują tu malcy, wiosną — spacerują pary. Polana otwiera malowniczy widok na grzbiet lesistego wzgórza za pętlą tramwajową ulicy Arkońskiej. Bystry obserwator wypatrzy wśród gąszczu ruiny wieży widokowej (podobnej do tej, która stoi na Wzgórzu Gocławskim).

To doprawdy szczęście, że nasi architekci nie poszli po najmniejszej linii oporu i nie ulokowali w tej strefie nowych osiedli, pozwalając, by las sięgnął swym zagonem do środka miasta. Dzięki temu ulica Wincentego Pola zachowała swój nastrój.

O Wincentym Polu niewiele dziś wiedzą uczniowie liceum. Jego patriotyczne utwory należą całkowicie do innej epoki i nie ma ich wśród szkolnych lektur. Przypomnijmy, że ten poeta i geograf żył w latach 1801—1872, napisał m. in. „Pieśń o ziemi naszej". „Pieśni Janusza", zbiory wierszy oraz szlachecką gawędę (też wierszem) pt. „Przygody JP Benedykta Winnickiego". Za młodu był uczestnikiem Powstania Listopadowego, później — profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(law)

Sceneria do „Kobry" nie najgorsza...

Fot.: Zb. Jodkowski

W kwestii formalnej

Na dni solenia śniegu

IDZIE wielka pani — biała zima. Więc na jej powitanie przygotowuje się różne rzeczy, a w tym i sól. Gdy tylko spadnie na ziemię pierwszy płatek śniegu, już odpowiednie służby śpieszą ku niemu z pierwszym ziarenkiem soli. Gdy spadnie drugi płatek — z drugim ziarenkiem, gdy trzeci — z trzecim. W ten sposób z każdym pierwszym poważnym śniegiem zaczyna się wielkie ogólnopolskie solenie śniegu. Dziwisz się Szanowny Czytelniku, czy taka operacja jest możliwa? Z technicznego i organizacyjnego punktu widzenia? Oczywiście — tak. Przy dzisiejszej technice (taka panuje powszechna opinia!) nie ma rzeczy niemożliwych. Posolenie śniegu na obszarze 312 tys. km kw. też jest możliwe. Dlaczego by nie?

Ogólnopolskie dni solenia śniegu zadziwiają jednakże zupełnie czym innym. Mianowicie — konsekwencją. Trwają już od niepamiętnych lat i od niepamiętnych lat są ze skrupulatnością galicyjskiego biurokraty przestrzegane. Skąd ta miłość do solenia śniegu, ten jakiś niebywały pociąg, ten jakiś jakby magnetyzm? Jak to wytłumaczyć? Czym? Wobec tego zjawiska doprawdy mały wydaje się rozum ludzki.

W oczekiwaniu na geniusza — kilka słów więc o przypadku dr Teresy Wojcieszczuk z Akademii Rolniczej w Szczecinie. Otóż pani mgr Teresa Wojcieszczuk zdecydowała się zrobić doktorat z tematu „solenie śniegu". Zamysł wielce ryzykowny, albowiem tematy doktoratów są z zapałem weryfikowane przez satyryków i co tu dużo ukrywać — nagle kandydat na doktora nauk może nie obronić się przed dowcipami. Ale pani magister przyjęła postawę osoby odważnej. Temat „solenie śniegu" podjęła, badania w całym Szczecinie przeprowadziła, pracę napisała i obroniła, a następnie zaczęła zbierać gratulacje oraz nagrody. Dostała też nagrodę Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Konkluzja tej pracy była oczywista: sól jest dobra na śnieg, ale jest zła na buty i ludzkie nogi, na metal z samochodami w pierwszej kolejności, na drzewa i na ziemię. Dalszy wniosek jest następujący: żeby za pomocą soli zniszczyć śnieg trzeba równocześnie niszczyć buty i ludzkie nogi, metal w samochodach, drzewa i ziemię. Wyciąganie dalszych wniosków zmieniłoby charakter pracy doktorskiej z naukowej w akt oskarżenia soli, więc dlatego autorka dalej nie poszła. Konwencja naukowa zwyciężyła!

Czy geniusz człowieka wiedział o tak szerokich skutkach solenia śniegu?

Wiedział, ale w wieku nauki nie mógł się przyznać, albowiem bez świadectwa badań podpisanych tytułem naukowym taka wiedza warta jest jajka popiołu. Bo cóż to np. za dowody, że tam gdzie się sól śnieg drzewa umierają stojąc. Oko ludzkie, obserwacja, doświadczenie wieloletnie przestały być dowodami. Dziś trzeba zaprzęc do dowodzenia empirię z formalnym tytułem zatwierdzonym zgodnie z przepisami resortu szkół wyższych. O, to się liczy! Bo na oko to chłop umarł!

SUKCES pani dr Teresy Wojcieszczuk sukcesem (na marginesie — gratulacje za nagrodę ministra), a śniegu nadal nie przestaje się solić. Właśnie idzie zima i zewsząd słychać, że odpowiednie służby mają przygotowane zapasy soli wystarczające do zwalczenia pokrywy śnieżnej grubości mniej więcej z roku ubiegłego. Odpowiednie służby wykazują dużą dozę optymizmu. Jeździe będą podobno przejezdne i bezpieczne, bowiem sól daje takie gwarancje. To nic, że wiosną będziemy musieli usuwać z naszych miast umarłe drzewa, że się nie rozwiną, że nie dadzą swego piękna nam i naszym miastom. Podobno w jednej tylko Warszawie solenie śniegu może nie dojść do skutku. Odpowiednie służby zwiozły bowiem całe tony soli, wysypały z wagonów na placu i tak zostawiły. Przyszedł deszcz i po soli nie ma nawet śladu. Po prostu spłukał sól co do joty. Następnego dnia w biurach tych służb wybuchła wielka awantura, wyglądało bowiem na to, że ktoś ukradł całą górę soli. Tymczasem wróble ćwierkają, że podejrzenie padło na naukowców. Bo skoro — rozumowano — nie mogą przekonać naukowymi dowodami, to chwycili się metody złodziejstwa. I wykradli sól. Albo co niewykluczone — bo nauka wszystko może — sprowadzili specjalnie deszcz, żeby sól roztopił.

Tomasz JERKO

Starożytna medycyna i współczesność

Tybetańskie kody

W POŁUDNIOWEJ części Syberii Wschodniej, między Bajkałem a górami Jabłonowymi, na obszarze większym niż Polska, położona jest Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka — Buriacja. Jest to dziś nie tylko kraina wielkiej tajgi, wartkich rzek, wzniesień górskich, lecz również rozwijającej się gospodarki, kultury i nauki.

W 1966 R. w stolicy republiki Ułan-Ude utworzono filię syberyjskiego oddziału Akademii Nauk ZSRR, obejmującą trzy instytuty, liczne specjalne wydziały, laboratoria. Niezwykle interesujące wyniki uzyskano w Instytucie Nauk Przyrodniczych. Grupa naukowców zbadała osiągnięcia starożytnej tybetańskiej medycyny, wysuwając propozycje zastosowania „zapomnianych recept" we współczesnej praktyce.

MĄDROŚCI WSCHODU

W INSTYTUCIE znajduje się największy skarb — jeden z najbogatszych w świecie zbiorów mądrości Wschodu. Komuś, kto nie widział nigdy starożytnych ksylografów-rękopisów, oprawionych w jaskrawe jedwabie z wymyślnymi ornamentami wydawać się może, iż znalazł się w świecie z bajki. Zbiory instytutu zawierają 26 tysięcy bezcennych tomów z różnych dziedzin wiedzy. Jest wśród nich niemało podręczników i traktatów z dziedziny indyjsko-tybetańskiej medycyny.

Bardzo ciekawe i przynoszące już konkretne wyniki badania prowadzi wydział, którym kieruje doktor nauk medycznych prof. Lidia Chundanowa.

Czymże jest medycyna tybetańska? Generalnie biorąc jest to mało znany Europejczykom wschodni system wiedzy. Jego podstawę stanowi bogaty arsenał środków leczniczych a także fizycznych metod działania przeciw najróżniejszym chorobom i niedomaganiom organizmu ludzkiego. Najcenniejsze, nagromadzone w ciągu tysiącleci doświadczenia zebrane są w czterotomowym podręczniku „Czżudszi" co w dosłownym tłumaczeniu oznacza „cztery podstawy".

ROZSZYFROWYWANIE TAJEMNIC

WYDAJE SIĘ, iż nie ma nic prostszego — można przecież tłumaczyć porady starożytnych lekarzy, sporządzać receptury, preparaty i stosować je we współczesnej praktyce.

„Niestety, wszystko jest o wiele bardziej złożone — uśmiecha się na to Lidia Chundanowa. Z zasady sens każdego tekstu, a nawet każdego słowa, jest zaszyfrowany. Odsłonić tajemnicę w oparciu o znajomość tylko jednego tekstu jest niemożliwe. Są one umiejętnie ukryte w różnych uzupełnieniach, które przeznaczone były tylko dla najwęższego kręgu specjalistów".

Oto charakterystyczny przykład tybetańskiego szyfru, opisującego symptomy pewnej choroby: „Zachorował król dostojnicy z trudem oddychają, wielmoże oblewają się potem". Cóż to może oznaczać? Jeśliby interpretować to dosłownie, należałoby domniemywać, iż na dworze stało się coś niedobrego. Tymczasem z punktu widzenia medycyny tybetańskiej jest to... diagnoza niewydolności sercowo-płucnej. Okazuje się, iż w danym przypadku „król" — to serce, „dostojnicy" — to nic innego jak pięć części płuc, zaś „wielmoże" — to obrzękłe stawy. Jak wobec tego leczyć pacjenta?

Czytamy dalej: choremu zaleca się podanie „ptaka z żaru", którego należy posadzić na „koniu" po czym użyć „bicza". Znów zagadka, znów zakodowana łamigłówka. Z niemałym trudem badaczom udało się ustalić, że „ptak z żaru" to 12-składnikowe lekarstwo, „koń" — czteroskładnikowe, które ma pomóc w szybkim przedostaniu się pierwszego leku do ogniska choroby, zaś „bicz" — środek przeczyszczający.

Lekarstwa i ich składniki, metody przygotowywania i zasady stosowania ziół, ekstrakci roślin itd. — oto jakie ogniwa wiedzy trzeba połączyć w całość by odtworzyć receptę wschodnich lekarzy, znaleźć klucz do tajemnicy z „siedmioma pieczęciami" — do tajemnicy która była ściśle chroniona.

— „Dla ustalenia prawdy jednoznacznego, prawidłowego odczytania traktatów — mówi prof. Chundanowa — istnieje konieczność ich kompleksowego badania z udziałem specjalistów najróżniejszych dziedzin — orientalistów, biologów, lingwistów, botaników farmakologów i lekarzy chemików".

DLACZEGO GANGES LECZY?

PO CO we współczesnej dobie rozwiniętej cywilizacji tracić czas i podejmować ogromne wysiłki dla rozszyfrowywania tych zagadek? Zdaniem prof. Lidii Chundanowej i jej współpracowników wykorzystanie doświadczeń i osiągnięć już zdobytej wiedzy skraca drogę do nowych odkryć. Oto dla przykładu trawa „ma-huan" i jej lecznicze właściwości znane były już przed prawie 5 tysiącami lat. Tymczasem sporządzany na jej podstawie popularny środek przeciwko katarowi-efeddrin wszedł do europejskiej praktyki dopiero w naszym stuleciu. To samo można powiedzieć o naparstnicy.

Na ekranach telewizyjnych często oglądamy tłumy pielgrzymów zanurzających się w wodach Gangesu. Oczywiście rytuał ten odbywa się nie bez mistyki i religijnych ceremonii. A co sądzi na ten temat nauka?

Okazuje się, iż rzeczywiście Ganges leczy niektóre niedomagania. Z drugiej zaś strony jego wody nie przenoszą chorób zakaźnych. Analiza chemiczna wykazała, że „świętość" Gangesu nie jest przypadkowa: woda tej rzeki zawiera dużą ilość rozpuszczonego srebra. Właśnie w tybetańskich traktatach opisano jako surowiec na lekarstwa dziesiątki metali, m. in. złoto, srebro, miedź.

NAUKOWCY z Buriacji mogą poszczycić się praktycznymi wynikami i korzyściami z rozszyfrowywania tajemnic starożytnych lekarzy tybetańskich. Lekarstwa sporządzone na podstawie starych recept, wypróbowują na razie na zwierzętach.

Władysław KNYCPEL

W BIEŻĄCYM dziesięcioleciu znacznie rozwinięte zostały badania w dziedzinie ultradźwiękowej aparatury badawczej do diagnostyki medycznej i technicznej. Opracowaniem dokumentacji, budową modeli i prototypów oraz jednostkową lub małoseryjną produkcją doświadczalną elektronicznej aparatury naukowo-badawczej i pomiarowej w zakresie: ultradźwiękowej aparatury do diagnostyki medycznej, kontroli i pomiarów, a także technologiczno-przemysłowej i metrologicznej zajmuje się Zakład Doświadczalny TECHPAN stanowiący część Instytutu Podstawowych Problemów Techniki.

Do najważniejszych urządzeń służących do diagnostyki medycznej wykonanych w TECHPAN należą: ultrasonografy różnych typów do wizualizacji organów wewnętrznych w położnictwie i ginekologii, wielokanałowe zestawy przeznaczone do ciągłej kontroli tętna płodu u kilku pacjentek jednocześnie, z sygnalizacją w przypadku odstępstw od normy, mierniki prędkości przepływu krwi do diagnozy schorzeń układu krwionośnego, detektory tętna do wykrywania czynności serca płodu we wczesnych okresach życia płodowego, umożliwiające także lokalizację położenia łożyska i wiele innych — w tym również wersje miniaturowe.

NA ZDJĘCIU: konstrukcja nowego typu ultrasonografu, poniżej — zdjęcie płodu wykonane tym urządzeniem. CAF—Sokołowski

Więcej wdów, niż wdowców...

Dlaczego kobiety żyją dłużej?

OD DAWNA już zauważono, że w zasadzie kobiety żyją dłużej od mężczyzn, ale przyczyna tego zjawiska wciąż jeszcze nie jest jasna. Starano się je wytłumaczyć tym, że mężczyźnie przypada w udziale najbardziej ciężka i niebezpieczna praca i walka, a także ich upodobaniem do alkoholu i tytoniu. Jednakże w dzisiejszych czasach, przedstawiciele obu płci praktycznie wykonują niemal te same prace, a panie bynajmniej nie stronią od kieliszka i często sięgają po papierosa, tak np. w USA liczba palących nastolatek przewyższa już liczbę ich rówieśników — palaczy. Mimo to różnica długowieczności nie tylko się nie zmniejszyła, lecz przeciwnie — w wielu krajach stale się zwiększa.

Stąd prosty wniosek — zdaniem uczonych, że przyczyna tego zjawiska tkwi w jakichś fundamentalnych, fizjologicznych i biochemicznych różnicach, związanych bezpośrednio z płcią. Poznanie tych różnic będzie miało ogromne znaczenie dla dalszego postępu medycyny, a przede wszystkim wpływ na przedłużenie życia mężczyzn a jednocześnie dostarczy nowe zbawienne środki do walki z najgroźniejszymi chorobami, które nie oszczędzają również kobiet.

W odległej przeszłości różnica w długowieczności kobiet i mężczyzn nie była tak wyraźnie dostrzegalna jak obecnie, ponieważ ludzie w ogóle żyli znacznie krócej. Według „Science Digest" — jeszcze na początku naszego wieku przeciętna średnia życia ludzkiego w USA wynosiła — u kobiet 48,7 lat, u mężczyzn — 46,6. Obecnie liczby te wynoszą — u kobiet — 77,3, u mężczyzn — 69,7. Wygląda to na paradoks, ale jest stwierdzonym faktem, że mężczyźni częściej umierają nawet... przed urodzeniem. Otóż przy poczęciu liczba męskich plemników przewyższa mniej więcej o 15 proc. liczbę żeńskich plemników, jednak do momentu narodzin różnica ta wynosi już tylko 6 procent — na 100 dziewczynek rodzi się 106 chłopców, a w ciągu roku liczby te się niemal całkowicie wyrównują.

Już więc chociażby z tych obserwacji wynika, że dosyć znaczne różnice w długowieczności życia kobiet i mężczyzn w minimalnym tylko stopniu mogą zależeć od uwarunkowań zewnętrznych — rodzaju pracy, otaczającego środowiska, przyzwyczajeń i nałogów, choć oczywiście i one mogą mieć swój niszczący wpływ. Zdaniem naukowców z Uniwersytetu Waszyngtońskiego jedna z przyczyn wspomnianych różnic kryje się w strukturze chromosomów płciowych.

Kobieta ma dwa chromosomy X. Dlatego, jeśli jeden z nich zawiera gen śmiercionośny, to drugi dysponuje genem, który ratuje sytuację. Mężczyźni mają dwa różne chromosomy: X i Y. Chromosom określający jedynie płeć nie ma żadnych cech obronnych. Ponadto, jak stwierdzono, w pierwszych tygodniach życia chłopcy są słabsi od dziewczynek. Odnosi się wrażenie — stwierdzają medycy amerykańscy, że dziewczynki rodzą się bardziej fizycznie rozwinięte, jak gdyby znajdowały się one w łonie matki nieco dłużej od chłopców. Bardziej także rozwinięty jest ich system nerwowy i co jest istotne — są one mniej podatne na choroby infekcyjne.

Głównym „zabójcom" mężczyzn w wieku 35—40 lat są choroby układu krążenia. U kobiet niedomagania tego typu niemalże nie występują.

BADANIA TE prowadzą do jednego zasadniczego celu — znalezienie odpowiedzi na pytanie, jakie czynniki w organizmie ludzkim decydują o tym, że jest więcej wdów niż wdowców. Wszystko wskazuje na to, że medycyna poradzi sobie z tym problemem i być może naprawi ten przykry (dla panów) błąd natury.

W poszukiwaniu idealnego leku

U źródeł alkoholizmu

W ZWALCZANIE pijaństwa i notorycznego alkoholizmu zaangażowane są zarówno w Europie jak i w USA środki masowego przekazu, jak też najpoważniejsze autorytety naukowe. W wielu krajach działają społeczne komitety, poradnie i ośrodki odwykowe, a nawet stosuje się ograniczenia w sprzedaży alkoholu, podnosząc jego cenę itp. A mimo to rezultaty tych wszystkich zabiegów profilaktycznych są raczej mierne. Podobnie rzecz ma się z narkomanią. Farmakolog z Uniwersytetu Teksaskiego doktor David Ross uważa, że medycyna wciąż jeszcze nie rozporządza skutecznym panaceum przeciwko tym plagom ludzkości. Skutki nadużycia alkoholu znane są wszystkim, należy bardziej skoncentrować się na mechanizmie jego powstania i przebiegu.

— MAMY więc odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: dlaczego ludzie zaczynają pić i dlaczego następnie kontynuują ten proceder. Odpowiedź na drugą część pytania nie nastręcza trudności. Zebrano wiele danych, świadczących o tym, że u człowieka, używającego alkohol, a szczególnie u alkoholika następuje przekształcenie niemal wszystkich systemów organizmu. W rezultacie wiele organów nie tylko przyzwyczaja się do obecności alkoholu, lecz nawet traci zdolność normalnego funkcjonowania bez jego udziału — stwierdza dr D. Ross.

Bardziej skomplikowany jest pierwszy człon pytania, dotyczący „pierwszego kieliszka". Wydaje się to dziwne, ale dalsze losy młodego człowieka, który wypił po raz pierwszy zależeć będą w znacznej mierze od tego, czy odurzenie, którego doznał na skutek trunku przypadło mu do gustu, czy też nie. Od dawna już bowiem wiadomo, że stan podniecenia alkoholowego nie dla wszystkich jest jednakowo przyjemny. Natomiast dopiero w ostatnich czasach stwierdzono, że różnica w reakcji na działanie alkoholu wynika z indywidualnych cech genetycznych organizmu ludzkiego. Ale dotyczy to również i zwierząt. Doświadczenia prowadzone na myszach i szczurach wykazały, że niektóre osobniki bardzo szybko przyzwyczajają się do alkoholu, inne zaś wyraźnie „opowiadają się" za całkowitą abstynencją... Wracając jednak do gatunku homo sapiens, chciałbym powiedzieć parę słów o intensywnych badaniach nad rozszyfrowaniem mechanizmu przyjemnego oddziaływania alkoholu na tych, którzy lubią sobie popić. Zostało ustalone, że można w człowieku wywołać uczucie bezprzyczynowego zadowolenia za pomocą elektrycznego podrażniania jednego z punktów mózgu.

Punkt ten niektórzy z naukowców nazywają „rajem", który wprawdzie tkwi w nas, ale rzadko jest dla nas samych dostępny. Sądzę, że bardziej odpowiadałoby tu określenie — bank pozytywnych emocji. Natura niezbyt szczodrze udziela „wypłat" z tego banku, ale za to regularnie tym, którzy prowadzą zdrowy, higieniczny tryb życia i osiągają sukcesy w sprawach osobistych i zawodowych. I to jest, że się tak wyraże, uczciwy sposób wywoływania pozytywnych emocji, w odróżnieniu od sposobów rabunkowych — jakimi są narkomania i alkoholizm. Zarówno jedno jak i drugie jest niczym innym, jak brutalnym zamachem już nie tylko na „bank" pozytywnych emocji, lecz na własny organizm, prowadzący wcześniej czy później do samozagłady.

Co się tyczy kwestii terapii, to niestety istniejące leki przeciwko alkoholizmowi praktycznie nie zdają egzaminu, co więcej — znaczna część amerykańskich lekarzy jest zdania, że zarówno narkomania jak i alkoholizm są w zasadzie nieuleczalne. Nie jestem aż takim pesymistą, ale zgadzam się, że ani antabus ani nawet esperal nie rozwiązują problemu. Jeśli ich stosowanie nie idzie w parze z silną wolą pacjenta. A iluż morfinistów czy alkoholików odznacza się żelazną wolą? Znikomy procent wobec tych setek tysięcy, którym właśnie używanie narkotyków czy alkoholu przede wszystkim paraliżuje własną wolę. Nie jestem przeciwnikiem psychologicznych czy społecznych metod walki z alkoholizmem, po prostu moją specjalnością jest farmakologia i dlatego interesują mnie głównie medyczne środki rozwiązania tego problemu. Czy jest to możliwe? Jest, ale pod warunkiem zastosowania nowych, jeszcze nieznanych leków, które by potrafiły zmienić biochemiczną strukturę organizmu alkoholika na taką, jaką posiada człowiek niepijący. Po przyjęciu takiego leku pacjent będzie mógł okazjonalnie wypić parę kieliszków nie doznając przy tym przykrych dolegliwości, jak to ma miejsce w przypadku antabusu, ale — i to jest najważniejsze — nie będzie już odczuwał potrzeby picia aż do nieprzytomności. My farmakolodzy, powinniśmy uczynić wszystko, aby takie właśnie leki ukazały się na rynku jak najszybciej.

Dla każdego coś modnego

Jak być gwiazdą...

KAŻDA z nas o modzie myśli praktycznie. Patrząc na zdjęcia w żurnalach zastanawiamy się: czy mogłabym w tym chodzić na co dzień, jak wyglądałabym w tym w tramwaju czy pracy? No i nie da się ukryć, że na najbardziej porywające kreacje patrzymy wtedy bez entuzjazmu.

Ale oto zbliża się okres, gdy właśnie te oszałamiające, strojne, zupełnie niepraktyczne (o zgrozo!) rzeczy zaczynają interesować nas najbardziej. Dzieje się tak zawsze przed Sylwestrem i karnawałem. No cóż, czeka się na to cały rok. A każdy w noc sylwestrową chciałby wyglądać modnie, niebanalnie i atrakcyjnie, czuć się młodo i po prostu dobrze.

Ale żeby to osiągnąć, trzeba wykrzesać z siebie całą masę fantazji, która zagłuszy nasz codzienny praktycyzm; trzeba też wykazać wiele pomysłowości w zdobywaniu gotowej kreacji, lub materiału i krawcowej. Chyba że zdążyłyśmy już opanować sztukę szycia i posługiwania się gotowymi wykrojami, do czego zawsze namawiam.

Nie bez przyczyny piszę tu o fantazji. Jest ona naprawdę bardzo potrzebna, bo na ogół przy wyborze balowej sukni dochodzi do głosu coś wręcz przeciwnego. Zaczynamy kombinować: a może by tak zdecydować się na suknię skromną, ale gustowną (to zawsze chodzi w parze, choć raczej chodzi tu o wmówienie sobie, że prosta sukienczyna koniecznie i z natury musi być gustowna). Ciąg dalszy naszego rozumowania jest taki: jeśli suknia nie będzie długa, zbyt jaskrawa i wymyślna — będę miała już coś wizytowego, coś co przyda się na potem...

I w ten sposób nasze ambitne plany sylwestrowo-balowe zostają bez reszty stłamszone. Na Sylwestra idziemy w nieszczęsnej skromnej ale gustownej sukieneczce (najczęściej jest to tzw. małaczarna, koniecznie ozdobiona sznurem sztucznych pereł) i z całego serca zazdrościmy tym, które jednak nie uległy podszeptom praktycznego umysłu...

Fantazja w tym sezonie jest zresztą potrzebna i z innego względu. Otóż moda karnawałowa jest tak bogata i pełna zaskakujących pomysłów, że bez odrobiny szaleństwa i wyobraźni ani rusz. Bo oto modne są rzeczy błyszczące, jaskrawe, pióra, draperie, rzucająca się w oczy biżuteria, wyraźny makijaż (żadne tam błękitne cienie, z czym wielu paniom, niestety, trudno się rozstać), wysokie obcasy, pończochy ze szwem.

JEDNYM słowem wielka gala i równie wielki kicz. No bo nie da się ukryć, że ten styl na hollywoodzkiego wampa jest kiczowaty.

Ale przecież przyznajmy się: każda z nas w skrytości ducha hołubi marzenie, by przynajmniej przez tę jedną sylwestrową noc być gwiazdą. W tym sezonie każda ma szansę.

MAGDA

TAKIE niewielkie, lecz nieodzownie przyozdobione, np. piórkiem kapelusiki zaprezentowano niedawno w Monachium na pokazie mody wiosenno-letniej 1980.

CAF—Keystone

„Człowiek z marmuru" w Budapeszcie

NA ekrany kin budapeszteńskich wszedł film Andrzeja Wajdy „Człowiek z marmuru". Chyba nie będzie przesady w stwierdzeniu, że jeszcze żadne z dzieł polskiej kinematografii, wyświetlanych na Węgrzech w ostatnich latach, nie zebrało tak doskonałych recenzji, jak ten obraz. I tak m. inn. dziennik związkowy „NEPSZAVA" pisze, że film rozprasza iluzje i piętnuje bezprawie okresu kultu jednostki, ale uznaje rzeczywiste czyny człowieka budującego socjalizm, ponieważ wszystko to jest zarazem jego historią. I historią wszystkich nas, którzy żyjemy na tym globie. Historia trwa do dziś. Najważniejszym walorem obrazu jest jego wewnętrzna wiarygodność, sprawiedliwość, jaką można emocjonalnie przeżyć oglądając ten film.

Organ KC WSPR, dziennik „NEPSZABADSAG" w pochlebnej recenzji przytacza tytuły wielu zrealizowanych ostatnio filmów węgierskich, których tematyka nawiązuje również do minionych lat i podkreśla, iż tzw. film historyczny, po dojściu do doskonałości w latach sześćdziesiątych, obecnie znów przeżywa renesans.

Popularny dziennik popołudniowy „ESTI HIRLAP" stawia pytanie: Czy widzowie wyczują, że film ten jest do pewnego stopnia „filmem węgierskim"? W dodatku takim filmem węgierskim mówiącym o ostatnim trzydziestoleciu, jakiego jeszcze nikt nie zrealizował z taką głębią, szczerością i dramatycznością.

Zabytki do wydzierżawienia

W WOJ. SIEDLECKIM znajduje się jeszcze sporo zabytków architektury, które oczekują na swych opiekunów. Dlatego też władze wojewódzkie przygotowały dokumentację takich obiektów, które po remoncie mogą być wykorzystane jako placówki kulturalne, domy pracy twórczej, ośrodki wypoczynkowe itp. Do takich zabytków oczekujących na „mecenasów" należą m. in.: neogotycki pałacyk w miejscowości Cisie-Zagrodzie, murowany pałac w stylu eklektycznym w Łochowie oraz położony na terenie parku krajobrazowego pałac w Petrykozach. Władze chętnie przekażą też zainteresowanym liczne dworki, zajazd w Seroczynie, karczmę w Miedznej, młyn wodny w Osęczyźnie i wiatrak „Holender" w Grabowcu. Obiekty te nie wymagają wielkich nakładów a nadają się np. na placówki gastronomiczne lub rekreacyjne.

Memoriały niedzielne

Ballada telefoniczna

O TELEFONACH **można bez końca.** Cudowny wynalazek pana Bella stanowi u nas nadal przedmiot pożądania tych, którzy go nie posiadają, natomiast właściciele traktują tę małą bakelitową skrzyneczkę jako instrument niewątpliwie pożyteczny, acz nie pozbawiony wad. Na przykład trzeba podnieść słuchawkę i zgłosić się kiedy do nas dzwonią. Oczywiście można słuchawki nie podnosić, można nawet aparat wyłączyć z sieci, ale przecież do **reguł gry** należy **zgłaszanie się i** aparat wyłączony (czy ignorowany przez właściciela) **traci rację bytu.** Jeśli dzieje się tak w przypadku osób prywatnych, to jeszcze pół biedy — pan X mógł właśnie pokłócić się z całym światem, zaś pani Y chce mieć święty spokój i nie reagują na nasze próby nawiązania kontaktu — ale gdy rzecz dotyczy instytucji? Telefonujemy do ważnego przedsiębiorstwa w ważnej sprawie i, jak że często, albo „zajęty", albo nikt nie odpowiada. Jednym słowem, naruszono podstawowe reguły gry wynikające z faktu istnienia w danej firmie (instytucji, biurze) numeru telefonicznego. Jeśli zjawisko to występuje nagminnie, firma ta powoli **zaczyna tracić rację bytu.** Przynajmniej w naszym mniemaniu. Jakiż bowiem był by — na przykład — sens z istnienia centrali międzymiastowej, gdyby nie zgłaszała się na wywołanie abonentów? To jest przykład fikcyjny i specjalnie przejaskrawiony, ale czy nie utrafiający w sedno sprawy?

O TELEFONACH **można bez końca** — zabawa „w głuchy telefon", dowcipy o telefonach, czekanie (bez końca) na założenie telefonu...

Od dawna np. intrygowała mnie niebywale kwestia zasadnicza: **po co zainstalowane są w studiu Dziennika TV telefony?** Czy służą jako wdzięczny, acz martwy rekwizyt? Czy może jest to coś w rodzaju „czerwonej linii", wiodącej wprost do Prezesa? Amulet? Bezpłatna reklama radomskich zakładów?

Sprawa wyjaśniła się ostatnio — telefony ożyły! **„— Wykręcam właśnie numer"** — oznajmia red. Schoen-Wolski i czyni to, naprawdę czyni! Widać wyraźnie, że wykręca numer, wszystko jak żywe, tyle że przez szybkę. **„— Będziemy rozmawiali z kierownikiem PZSBMTWS, zadamy mu szalenie ostre pytanie — czy jest dobrze przygotowany do zimy, a jeśli nie to dlaczego?"** Teraz słychać sygnał, później nic nie słychać, a nieco później słychać głos kierownika PZSBMTWS. I tak codziennie. Telefon jest w użyciu co najmniej dwa razy, dziś pytanie — dziś odpowiedź. Niebywale się denerwuję, bo a nuż i do mnie zadzwonią, a przecież — niestety — nie ze wszystkim jestem w porządku. Widzę że red. Samitowski coraz groźniej na mnie patrzy — „poczekaj, i ciebie wykręcimy", zda się mówić niemym wzrokiem. I ma prawo. Jako reprezentant opinii publicznej — niech wykręca! Byle trafnie, byle ostro. I do końca.

Spraw do załatwienia — mnogość i nie wszystkie, jak mniemam, da się załatwić „na telefon", ale część z nich na pewno tak. Tym bardziej jeśli telefon stoi w telewizyjnym studiu. Jest w małym ekranie jakaś wielka siła — wykorzystujmy ją z coraz większym pożytkiem dla ogółu.

A JUTRO — Studio 2. Już może nie tak młodzieńczo aktywne jak przed laty, kiedy startowało w programie II, ale nadal lubiane i przynoszące — przynajmniej w części — pozycje wartościowe, dające poczucie nie zmarnowanego czasu. Wybierajmy więc rozważnie, smakujmy z umiarem, tak aby pozostał raczej lekki niedosyt niż przesyt. Czego wam życzy doświadczony teleman.

P. O. MORSKI

„Odrębność"

TAKI jest tytuł nowej książki francuskiego socjologa współczesnej kultury, prof. Pierre Bourdieu, w której analizuje on różne maniery wygłaszania opinii, mówienia, jedzenia, ubierania się itp., odróżniające ludzi i wskazujące na ich kondycję społeczną. Jest on także twórcą takich nowych pojęć, jak „kapitał kulturowy", „ideologia talentu", „rasizm inteligencji".

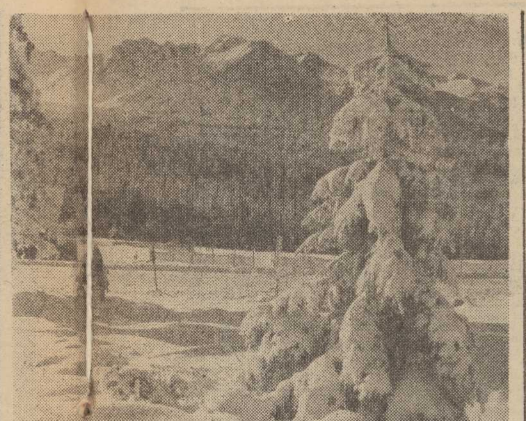

CHOCIAŻ do kalendarzowej zimy jeszcze daleko, w niektórych regionach kraju panuje ona już niepodzielnie.
NA ZDJĘCIU: zimowy pejzaż z Tatr.

CAF—Momot

Wyspiański, Długosz, Hubal i „Pochód Królów na Wawel"

(Rozmowa z prof. Marianem Koniecznym, rzeźbiarzem, rektorem ASP)

— CZY woli Pan udzielać wywiadów jako rektor czy jako artysta?

— To zależy od pytań.

— Które należą do najtrudniejszych?

— Do niedawna jeszcze te dotyczące realizacji planu inwestycyjnego naszej uczelni. Ale teraz wiemy już, na co możemy liczyć: na kompleks budynków wokół starej naszej siedziby. Wiemy również, że władze pomogą, a remontowe siły przerobowe się znajdą.

— Wie Pan również, że w najbliższych latach nie wzrośnie liczba miejsc w krakowskiej ASP...

— Uważam to za słuszne. Mamy w Krakowie z katowicką filią 750 słuchaczy. To wystarczy. No, może z wyjątkiem Wydziału Konserwacji, gdzie przydałoby się zwiększenie limitów. I o to zamierzamy nadal zabiegać.

— Pisząc o Panu stwierdza się z reguły: „Marian Konieczny — twórca Warszawskiej Nike". Czy nie drażni Pana fakt kojarzenia go wyłącznie z tym jednym twórczym dokonaniem?

— Jeśli pomnik ten — symbol walczącej Warszawy związany jest w umysłach kolejnych pokoleń Polaków z moim nazwiskiem, to mogę być tylko dumny. Co nie zmienia faktu że mam już na swoim koncie kilka dalszych realizacji, z których nie mam powodu być niezadowolony. Nowohucki „Lenin", Pomnik Czynu Rewolucyjnego w Rzeszowie Curie-Skłodowska w Lublinie, Żołnierz Wolności w Częstochowie, pomnik Wincentego Pstrowskiego w Zabrzu... do tej listy dojdzie wkrótce pomnik Leona Kruczkowskiego w parku w Sosnowcu, ufundowany przez Kopalnię „Generał Zawadzki" pomnik Aleksandra Zawadzkiego i postać Grzegorza z Sanoka, która stanie na rynku tego miasta już w przyszłym roku. Czuwam nad ostatnimi etapami tych realizacji, ale coraz bardziej wciąga mnie praca nad ostateczną wersją pomnika Wyspiańskiego, który stanie na krakowskim Placu Szczepańskim. Byłem już przed laty inicjatorem tej budowy, przekonywałem do jej celowości kolejne władze miasta, no bo jakże to: Kraków bez pomnika Wyspiańskiego? No i ogłoszono konkurs, po nim drugi...

— I wreszcie do realizacji skierowano Pana projekt...

— Projekt ten wymaga jeszcze wiele pracy, przekomponowania całych partii. To szczególne i — przyznam się — niezwykle trudne zadanie, zwłaszcza przy tej lokalizacji.

— Od lat zapowiada Pan stworzenie pomnika Matejki. Raz — bo patron Pana Akademii, dwa — bo jakże to: Kraków bez pomnika autora „Grunwaldu"?

— Mam na niego upatrzone nawet miejsce obok Barbakanu i Bramy Floriańskiej. Blisko Akademii, blisko Drogi Królewskiej. Ale takich „upatrzonych" miejsc, miejsc, gdzie zamykam oczy i widzę pomnik — jest wiele, nie tylko zresztą w Krakowie. Jest w naszych miastach — nie obfitujących przecież w zbyt duże liczby pomników — wiele placów i placyków, w których aż się prosi o znaczący akcent plastyczny. Marzy mi się np. pomnik Jana Długosza i widzę go. Ilekroć przechodzę obok Wawelu przez placyk z domem wielkiego historyka. Proszę pamiętać, że — jest to nieuniknione — w najbliższych latach zabytkowe centra wielkich miast zostaną wyłączone z ruchu samochodowego. Zobaczy Pan, jakie będą puste. Najwyższy czas, by „zaludnić" je nową formą i treścią. Nie muszą to być rzeźby duże — ot, choćby takie, jak na Placu Mariackim w Krakowie.

— Kreśląc te koncepcje mówi Pan jedynie o pomnikach postaci czy wydarzeń z odległej przeszłości...

— Prześladują mnie dwa pomysły — rzeźba „Macierzyństwo" przy Centrum Zdrowia Dziecka i pomnik majora Hubala, ostatniego „tragicznego kawalerzysty". Żadnej statyki, żadnego obelisku to musi być coś dynamicznego wyzwalającego refleksję i uczucie. Może Hubal na koniu spadający w przepaść? Sam jeszcze dobrze nie wiem, ale wiem, że muszę kiedyś powrócić do tego tematu. Chcę także powrócić jeszcze do... Wawelu. Czy nie wydaje się to dziwne że nie stoi tam żaden pomnik? Pomijam Kościuszkę, bo ustawiono go obok bastionu na styku wzgórza — myślę o zewnętrznym dziedzińcu który od czasu zburzenia przez Austriaków znajdujących się tam kościołów jest przeraźliwie pusty.

Otóż przed kilkoma miesiącami zwrócił się do mnie dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu prof. Jerzy Szablowski przypominając, że bodajże w 1910 r. znany polski rzeźbiarz, twórca warszawskiego Chopina, Wacław Szymański sporządził w skali 1:5 „Pochód Królów na Wawel". Modele gipsowe można do dziś oglądać w Zamku. Profesor rozważa możliwość ich realizacji w brązie, namawia mnie do zajęcia się tą sprawą i wkomponowania wielkiej rzeźby właśnie w scenerię wawelską.

— I da się Pan namówić?

— Pomysł jest piękny i kto wie może się na niego skuszę...

Rozmawiał: Leszek MAZAN

65 FILMÓW, w tym nie tylko frywolne „Angeliki", lecz szereg pozycji znaczących, jak choćby „Zbrodnia i kara", zorganizowanie i prowadzenie Teatru Narodowego w Reims, wreszcie dwa gigantyczne widowiska w stolicy Francji — „Pancernik Potiomkin" i „Katedra Najświętszej Marii Panny w Paryżu" — oto niemały dorobek twórczy dobiegającego pięćdziesiątki Roberta Hosseina.

Robert Hossein o sobie

— To, co niektórzy nazywają „eksperymentem reimskim" — mówi popularny aktor i reżyser — udało mi się przeprowadzić jedynie dzięki temu, że jak mi się wydaje, posiadam cenny dar gromadzenia wokół siebie uzdolnionych, pełnych entuzjazmu ludzi. Ale zanim uruchomiliśmy w tym mieście prawdziwie masowy, dostępny nawet dla niezasobnych kieszeni teatr, trzeba było niemało zabiegów, żeby przekonać, kogo należało, że taki właśnie teatr jest społeczną koniecznością. Co się tyczy repertuaru, wybierałem pozycje, które mogłyby przyciągnąć najszerszą publiczność. Graliśmy „Romea i Julię", „Zbrodnię i karę", „Na dnie". Do wielkiej klasyki rosyjskiej mam szczególny sentyment, a wobec Dostojewskiego odczuwam coś na kształt mistycznego zachwytu. I jeszcze jedno — starałem się, aby w moich spektaklach grało jak najwięcej aktorów. Powód był prosty: bezrobocie dotknęło chyba najbardziej ludzi tej właśnie profesji. Mimo że nie narzekaliśmy w Reims na brak frekwencji, mieliśmy stałe kłopoty finansowe. Z tego też powodu musieliśmy zamknąć doskonale rozwijające się studio aktorskie przy teatrze, a ja w końcu musiałem powrócić do Paryża. W teatrze „De Paris" przygotowałem niedawno „Myszy i ludzi". Teraz pracuję nad trzecim już wielkim spektaklem. Po „Pancerniku Potiomkinie" i opowieści scenicznej o dzwonniku z Notre Dame, będzie to teraz „Życie i śmierć Dantona i Robespierre'a". Chcę pokazać Konwent, jego burzliwe i tragiczne dni. Premiera już wkrótce, a do zrobienia mamy jeszcze mnóstwo. W dalszej przyszłości zamierzam wystawić „Wojnę i Pokój" — byłoby to największe i niewątpliwie najtrudniejsze moje teatralne przedsięwzięcie, ale to jeszcze melodia przyszłości.

Dużo bardzo dużo trzeba jeszcze zrobić dla popularyzacji francuskiego teatru, który ma wprawdzie wspaniałe tradycje, ale praktycznie nie był i wciąż jeszcze nie jest teatrem najszerszych rzesz społeczeństwa. Mój udział w tym dziele jest być może skromny, ale pochłania mi tyle czasu, że po prostu nie stać mnie na urlopy. Raz tylko w ciągu ostatnich kilku lat pozwoliłem sobie na dłuższą przerwę w pracy, aby zakończyć pisanie książki o charakterze autobiograficznym. Wbrew pogłoskom, nie zerwałem z filmem. Wkrótce zagram główną rolę w filmie Claude Leloucha „O wiele za dużo".

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

25. XI. — 1. XII. 1979 r.

BARAN 21.3.—20.4: Niedomagający krewny liczy, że mu załatwisz sprawę której może zaszkodzić zwłoka. Sprzeciw w rodzinie budzi twój nowy znajomy, lecz brak taktu w delikatnej sytuacji.

BYK 21.4.—21.5.: Dawny konkurent znów ci zaproponuje małżeństwo, argumentując że poprzednie przeszkody przestały istnieć. Niestety, pozostała najpoważniejsza: brak twojej wzajemności. Bez niej i najgładsza droga nie prowadzi do szczęścia.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.: Oczekiwana zmiana zajęcia jeszcze się odwlecze. Zamiast myśleć o przyszłych, okaż więcej zainteresowania bieżącym obowiązkom. Koniec roku bliski, a roboty zostało sporo.

RAK 22.6.—22.7.: Dadzą o sobie znać skutki lekkomyślności twojej lub kogoś z bliskich. Kłopoty pieniężne zmuszą cię do zmiany planów świątecznych.

LEW 23.7.—23.8.: Gdy uporządkujesz sprawy osobiste, wyjdą z impasu zawodowe. Dostaniesz zgodę na pracę, której ci dotąd odmawiano.

PANNA 24.8.—23.9.: Wskutek spiętrzenia się kłopotów praca, dotąd lubiana, denerwuje cię i nuży. Nie okazuj złego nastroju otoczeniu przywykłemu do twego opanowania. Wyciągnij naukę z obecnych trudności pamiętając że „Doświadczenie nie prowadzi szkół, tylko daje lekcje indywidualne" (angielskie).

WAGA 24.9.—23.10.: Siedząc z założonymi rękami nie doczekasz się zmiany. Musisz okazać inicjatywę i sam zacząć poszukiwania. Dawni koledzy gotowi są ci pomóc, lecz nie za ciebie robić.

SKORPION 24.10.—22.11: Nie dociekaj czy wiadomości o twoim partnerze odpowiadają prawdzie. Informacje o ludziach mają zawsze wartość względną, ponieważ „Każdy żyje w świecie, który wysnuł z własnego wnętrza" (greckie).

STRZELEC 23.11.—21.12.: Radość z postępów dziecka trzeba mu okazać nie czekając tradycyjnej sposobności gdy obdarowuje się wszystkich. Panowie Strzelcy niech się nie ociągają z pomocą w porządkach i zakupach świątecznych. Robiąc je wcześniej i wspólnie, unika się dorocznych kłopotów.

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1.: Osobom planującym rychłe małżeństwo przypominamy, że zawodowe pasje Koziorożców zostawiają mało czasu i zainteresowania dla rodziny. Powinieneś o tym partnera uprzedzić, żeby nie było rozczarowań.

WODNIK 21.1.—18.2.: Trzeba się przemóc, odpisać na list i iść na przyjęcie. Jeżeli, wskutek przejściowego złego nastroju, potargasz więzy z otoczeniem, pierwszy będziesz tego żałował.

RYBY 19.2.—20.3.: Twój wybuch złości w rozmowie z bliskim człowiekiem będzie można wytłumaczyć, lecz nie usprawiedliwić. Oceń krytycznie własne postępowanie. Nie mogąc zmienić okoliczności, zmień swoją reakcję na nie.

Irena KACPER

20-LETNIA Patricia Winkle z W. Brytanii jest amatorką życia wiejskiego a w chwilach wolnych od doglądania 12 kur i dwóch psów, zajmuje się pozowaniem do zdjęć. Jak widać z niezłym skutkiem.

CAF—Photofax

Krzyżówka nr 45

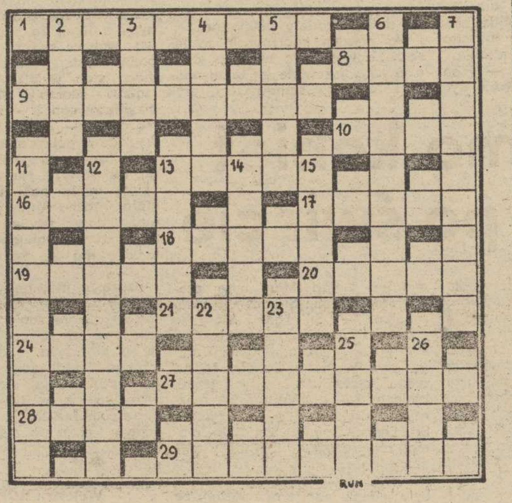

POZIOMO: 1. Kraina hist. w płd.-zach. Francji. 8. W talii na szachownicy lub tronie. 9. Odmiana gipsu. 10. Napój z pianką. 13. Beczułka. 16. Pomieszczenie. 17. Przesąd. 18. Najważniejsza tętnica. 19. Ustawa królewska. 20. Wąskie spod nie. 21. Narzędzie ślusarskie. 24. Bóg Teb. 27. Towarzyska lub na masło. 28. Ptak czczony w Egipcie. 29. Rosła polna, a nad nią szumiał gaj.

PIONOWO: 2. Przyrząd lekkoatletyczny lub kręglarski. 3. Pokój w chacie. 4. Pierwiastkowe imię Lupina. 5. Prawy dopływ Łaby. 6. Wojskowa jest dęta. 7. Dział botaniki zajmujący się glonami. 11. Najjaśniejsza gwiazda w gwiazdozbiorze Cefeusza. 12. Minerał z grupy amfiboli. 13. Rodzina słynnych lutników. 14 Uczniowska lub żebracza. 15. Kłamca. 22. Kopalny słoń. 23 W średniowieczu człowiek wykształcony lub student. 25. Początek dnia. 26. Odległość między skrajnymi położeniami tłoka w cylindrze.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 45".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 43

POZIOMO: immunitet, wiór, Konopacka, trio, szala, Reade, Gucio, Nisko, impas, rtest, uwaga, opad alkalifie, orka, Akarnania.

PIONOWO: mrok, unos, imacz, Erkel, pierścień, ortodonta, ornitolog, małpiatka, sensu, Aisza, agora, Walek, giaur, misa, midi.

Nagrody książkowe wylosował H. Siarkiewicz — Gończyce, woj. siedleckie. Nagrodę wyślemy pocztą.

Spotkanie „dudziarzy"

W KOŚCIANIE, w woj. leszczyńskim odbyło się dziesiąte z kolei doroczne spotkanie „dudziarzy". Zgromadziło ono kilkudziesięciu miłośników gry na tym starym ludowym instrumencie, m. in. dudziarskie kapele z Rawicza, Leszna, Kościana, Krotoszyna, Bukowca Górnego, Pogorzeli i Borku. Występy cieszyły się jak zwykle dużym zainteresowaniem mieszkańców Kościana. Kapele w większości składają się z osób w podeszłym wieku, dlatego też z aplauzem spotkały się występy młodzieżowego zespołu z Bukowca Górnego. Warto dodać, że „dudziarze" z Bukowca są laureatami jednej z głównych nagród im. Oskara Kolberga zdobytej na tegorocznym Ogólnopolskim Festiwalu Folklorystycznym w Płocku.

JAMES CLAVELL

KRÓL SZCZURÓW

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

359

Marlowe wspinał się apatycznie na wzgórze. Nogi miał równie zabłocone jak stopy, ponieważ w czasie burzy długo stał pod gołym niebem w nadziei, że deszcz i wiatr ulżą mu w doskwierającym bólu. Ale mu wcale nie pomogły.

Zatrzymawszy się przed oknem Króla, zajrzał do środka.

— Jak się czujesz, Peter? — spytał Król podnosząc się z łóżka i wyciągając paczkę papierosów.

— Fatalnie — odparł Marlowe i usiadł na ławie pod daszkiem. Ból przyprawiał go o mdłości. — Ta ręka nie daje mi żyć. — Roześmiał się piskliwie. — Żartuję!

Król zeskoczył na ziemię i przymusił się do uśmiechu.

— Nie myśl o tym...

— Jak, do cholery, mam o tym nie myśleć? — Marlowe natychmiast pożałował swojego wybuchu. — Przepraszam. Jestem zdenerwowany. Sam nie wiem co mówię.

— Zapal sobie — zaproponował Król i sam zapalił mu papierosa. „Tak, tak — pomyślał — jesteś w kropce. Anglik szybko się uczy, bardzo szybko. Przynajmniej tak mi się wydaje. Sprawdźmy to". — Jutro dobijemy targu. Dziś w nocy będziesz mógł pójść po pieniądze. Będę cię osłaniał.

Ale Marlowe go nie słyszał. Ręka wypalała mu w świadomości jedno słowo: „Amputacja!" W uszach rozbrzmiewał mu zgrzyt piły, czuł jak tnąc miażdży mu ona kość, jego własną kość! Wstrząsnął nim dreszcz. — A co... z tym? wymamrotał przenosząc wzrok z ręki na Króla. —Naprawdę możesz coś na to poradzić?

Król skinął głową, mówiąc sobie w duchu: „No widzisz. Miałeś rację. Tylko Pete wie gdzie są pieniądze, ale nie pójdzie po nie, dopóki nie zorganizujesz lekarstw. Nie ma lekarstw, nie ma forsy. Nie

360

ma forsy, nie ma handlu. Nie ma handlu, nie ma zysku. — Westchnął — Nie ma co, sprytna z ciebie sztuka, znasz się dobrze na ludziach. Ale jak się dobrze zastanowić, tak jak to zrobiłeś wczoraj, nie jest źle. Gdyby Pete nie zaryzykował, obaj siedzielibyśmy w ciupie, bez pieniędzy i bez niczego. W końcu Pete przyniósł szczęście. Interes poszedł lepiej niż zwykle. A poza tym Pete jest w porządku. Fajny gość. Zresztą, kto, do licha chciałby stracić rękę. Pete ma prawo trochę mnie przycisnąć. Cieszę się, że się czegoś nauczył."

— Zostaw to Wujkowi Samowi!

— Komu?

— Nie wiesz, kto to jest Wujek Sam? — Król spojrzał zaskoczony na Marlowe'a. — To symbol Stanów Zjednoczonych. O rany — zirytował się — to samo co John Bull.

— Ach tak, przepraszam — odparł Marlowe. — Jestem dziś... jestem dziś trochę... — Ogarnęła go fala mdłości.

— Leć do siebie, połóż się i odpocznij. Już ja się tym zajmę.

Marlowe podniósł się chwiejąc. Chciał się uśmiechnąć, podać Królowi rękę i podziękować z całego serca, ale myśli podsuwały mu wciąż to jedno straszne słowo i wciąż czuł tylko piłę tnącą kość, tak więc skinął lekko głową i wyszedł.

„Rany boskie — myślał z goryczą Król. — Myśli, że bym mu nie pomógł, że palcem bym nie kiwnął, gdyby nie to, że ma mnie w garści. Rany boskie, Peter, przecież bym ci pomógł. Jasne, że tak. Nawet gdybyś nie trzymał mnie w szachu. Cholera jasna. Przecież jesteś moim przyjacielem."

— Max.

— Co?

— Sprowadź mi Timsena. Ale na jednej nodze.

— Robi się — odparł Max i wyszedł.

Król wziął kluczyk, otworzył czarną skrzynkę i wyjął z niej trzy jajka.

— Tex. Chcesz usmażyć sobie jajko? A przy okazji te dwa?

— Nie, skądże znowu — powiedział Tex biorąc jajka i uśmiechając się od ucha do ucha. — Wiesz, przyglądałem się dzisiaj Ewie. Głowę daję, że jest grubsza.

— Niemożliwe. Przecież dopuszczaliśmy ją ledwo wczoraj.

(cdn)

Przekleństwo posagu, czyli...

Żywe pochodnie Indii

18-LETNIA Manorama, mieszkanka Indore (stan Madhja Pradesz), obudziła się w środku nocy i ujrzała w półmroku, że jej teściowa pochyla się nad nią i polewa ją naftą. W chwilę później ktoś zapalił zapałkę i odzież Manoramy stanęła w ogniu.

Dziewczyna zmarła następnego dnia w szpitalu, ale przed śmiercią zeznała policji, że teściowa razem z teściem i 25-letnim mężem podpalili ją, ponieważ jej rodzice nie dali „odpowiedniego" posagu.

20-LETNIA Rita Prakash z Amritsaru miała zamożnego ojca, który na samo jej wesele i prezenty weselne wydał prawie 50 tys. rupii (6 tys. dolarów). Jednak hojność ojca zaostrzyła apetyty rodziny męża. W ciągu pierwszych 6 miesięcy po ślubie trzykrotnie wysyłano Ritę do domu rodziców po pieniądze. Ojciec dał jej najpierw 6 tys. rupii, potem 5 tys., a za trzecim razem 3 tys. rupii. Kiedy jednak po 2 latach rodzice zięcia zażądali nowych hojnych darów, aby zapewnić posag swojej córce, ojciec Rity odmówił. W kilka dni później dwie bratowe Rity wyciągnęły ją za włosy na otoczone murem podwórko domu, gdzie czekała już teściowa z bańką nafty i mąż z zapałkami... Przeraźliwe krzyki Rity zaalarmowały sąsiadów. Zanim jednak dostali się na podwórko, dziewczyna wiła się w płomieniach. Zawieziono ją do szpitala, gdzie zmarła po kilku tygodniach.

19-LETNIA Kanchan Mala Hardy z Delhi otrzymała w posagu biżuterie, stroje i sprzęt gospodarstwa domowego za 20 tys. rupii, równowartość 3-letnich dochodów jej ojca, kierownika szkoły podstawowej. Jednak rodzicom jej męża, 23-letniego Sunila, recepcjonisty hotelowego, posag ten wydał się za mały, i już po ślubie zażądali telewizora, lodówki i 10 tysięcy rupii. Kanchan oświadczyła, że ojca nie stać na tak wielki wydatek. W kilka dni później w maju br. spłonęła żywcem w łazience...

Kanchan, Rita i Manorama to tylko trzy imiona z długiej listy ofiar chciwości ludzkiej, rozbudzonej w tradycyjnym społeczeństwie hinduskim przez pradawny obyczaj sprzężony z XX-wiecznym pożądaniem rzeczy. Według delhijskiego „Komitetu Czujności Kobiet", w samej tylko stolicy Indii aż 200 młodych mężatek zmarło w zeszłym roku wskutek oparzeń, gdy ich odzież zajęła się ogniem od płonącej nafty. W 1975 — Międzynarodowym Roku Kobiet, wypadków takich było 350. W tym roku — na razie kilkadziesiąt. Oficjalnie prawie wszystkie te zgony zarejestrowano jako **„nieszczęśliwe wypadki"** w kuchni lub samobójstwa, ale organizacje kobiet twierdzą, że w większości tych tragedii rodzina męża, niezadowolona ze zbyt niskiego posagu wniesionego przez żonę, zabija ją, polewając znienacka naftą i podpalając.

Policja jest najczęściej bezsilna, ponieważ tragedie rozgrywają się na ogół w czterech ścianach mieszkania, bez świadków, zaś popularność kuchenek naftowych w hinduskim gospodarstwie domowym pozwala stworzyć pozory nieszczęśliwego wypadku lub samobójstwa. Bardzo rzadko ofiara żyje jeszcze, gdy przybywają sąsiedzi, i może złożyć zeznanie. Bez przesady można powiedzieć, że jest to **hinduska odmiana „morderstwa doskonałego".**

Być może organizacje kobiece przesadzają, ale jeśli nawet znaczną część domniemanych zabójstw stanowiły samobójstwa — tak jak podają statystyki — to wiadomo, że ich przyczyną były szykany teściów, męża i innych członków jego rodziny na tle sporów o posag.

OSOBY postronne, a nawet sami Hindusi, sądzą na ogół, że tragediom tym jest winien anachroniczny zwyczaj dawania posagu, czyli inaczej mówiąc za cofanie społeczeństwa. Jednak w rzeczywistości nieszczęsne mężatki padają ofiarą jak najbardziej współczesnej manii imponowania innym i posiadania możliwie największej liczby przedmiotów prestiżu. Mania ta przystroiła się tylko w szaty zamierzchłego obyczaju, ale jej natura jest całkowicie XX-wieczna.

INSTYTUCJA posagu wzięła się w Indiach po części stąd, że do połowy XX wieku kobieta w społeczeństwie hinduskim nie dziedziczyła ani nie mogła mieć majątku. Rodzice dawali więc córce prezenty przy zamążpójściu, aby mogła zaspokoić swe potrzeby finansowe w razie jakiegoś nieszczęścia. Jednak przez setki lat, aż do połowy XIX wieku, dawanie wielkich posagów było w zwyczaju tylko u maharadżów i w rodzinach arystokratycznych. Reszta rodzin dawała i brała swe córki i synowe za nader skromne wiana. Dopiero w ostatnich dziesięcioleciach, wraz z zetknięciem się z wartościami zachodniej cywilizacji, a także w miarę bogacenia się warstw średnich, posagi zaczęły rosnąć i stały się jednym z najważniejszych symboli prestiżu.

Jest znamienne, że Manorama, Rita i Kanchan a także inne „ofiary posagu" pochodziły z rodzin zamożnych lub przynajmniej nieźle sytuowanych. Biedacy indyjscy zadłużają się nieraz na całe życie, lub sprzedają ostatnie skrawki ziemi, byle zebrać pieniądze na posag lub umożliwić córkom zamążpójście, ale wymuszanie dodatkowych „prezentów" i maltretowanie synowych, które nie wniosły dość dużego posagu, zdarza się prawie wyłącznie w rodzinach zamożniejszych.

Charakterystyczne dla Indii podziały kastowe zmniejszają swobodę manewru rodziców panny młodej: kandydata na męża mogą wybrać z ograniczonego grona członków kastowych. Gdyby oddali córkę komuś z niższej kasty, mogliby ofiarować mniejszy posag, ale co na taki mezalians powiedzieliby znajomi?!

WALKA ze zwyczajem posagu, czy raczej z wynaturzeniem tej instytucji, jest bardzo trudna. W ostatnich latach rządy kilku stanów indyjskich wprowadziły kary za branie i nawet za samo domaganie się posagu, ale ustawodawstwo w tej sprawie istnieje tylko na papierze. Skuteczniejsze wydaje się zaostrzenie ścigania przestępstw związanych z posagiem.

W Pendżabie, najbogatszej prowincji indyjskiej, już od kilku lat obowiązuje zasada, że policja prowadzi śledztwo w każdym przypadku nienaturalnej śmierci młodej mężatki (do 7 lat po ślubie). W Delhi policja utworzyła latem br. specjalny wydział śledczy do badania **„spraw posagowych".**

JEDNAK wszyscy zainteresowani rozumieją, że przekleństwo posagu zniknie na dobre dopiero wtedy, gdy kobiety indyjskie uniezależnią się ekonomicznie od swych mężów i zrównają się z mężczyznami w hierarchii społecznej. Do tego zaś jest jeszcze daleko, choć to właśnie w Indiach kobieta po raz pierwszy w świecie została premierem kraju.

Ryszard PIEKAROWICZ

Polityczny matriarchat?

Widmo kobiet krąży po świecie

CORAZ częściej daje się słyszeć dość pesymistyczną opinię mężczyzn, że sytuacja robi się poważna, że potrzebna jest czujność i dalekowzroczność... Polityce, całym rządom bowiem zagrażają, proszę panów, kobiety. Jeszcze kilka miesięcy temu przynajmniej Europa nie wiedziała, że kobieta może być premierem. Tak było przed wyborczym zwycięstwem pani Margaret Thatcher — „Żelaznej Damy", która pokonała labourzystów i została szefem rządu Wielkiej Brytanii. Gdy objęła ten urząd, dziwiono się wprawdzie, ale nie przypuszczano jeszcze, że może to być początek... reakcji łańcuchowej i że właściwie można by opracować nową wersję „teorii domina".

Zaktualizowana, dostosowana do obecnych wydarzeń, odmiana tej teorii zakładałaby, że po dopuszczeniu jednej kobiety na stanowisko premiera, w innych państwach europejskich... może dojść do tego samego. I rzeczywiście, w parę miesięcy po brytyjskich wyborach następną kobietą została premierem — Portugalii. Chodzi wprawdzie o rząd tymczasowy i pani Maria de Lurdes Pintassilgo będzie na obecnym stanowisku tylko do wyborów powszechnych, ale tak czy inaczej kobieta rządzi, ma władzę i podlegają jej ministrowie, którym wydaje polecenia.

A pani Simone Veil — Francuzka, która w przeszłości była ministrem zdrowia, a teraz została wybrana na przewodniczącą zachodnioeuropejskiego parlamentu? Co prawda różnie ocenia się to forum i podczas głosowania na deputowanych do parlamentu zachodnioeuropejskiego małe było nimi zainteresowanie w krajach EWG, ale jego przewodnicząca ma całkiem konkretne zadanie: pośredniczenia w kontaktach z brukselską siedzibą Wspólnego Rynku.

Jeśli chodzi o funkcje ministerialne, to już w każdym niemal rządzie są kobiety zajmujące się sprawami socjalnymi, ochroną zdrowia i oświatą. Trzeba jednak liczyć się, proszę panów, z całkiem realnym niebezpieczeństwem, że ministerialne stanowisko może stać się odskocznią do dalszej kariery politycznej.

Na naszym kontynencie to jeszcze nowość, ale niektóre kraje azjatyckie już wiele lat temu miały kobiety na stanowiskach premierów. Golda Meir była premierem Izraela, Sirimavo Bandaranaike — Sri Lanki, które to państwo nazywało się jeszcze wtedy Cejlonem, a w Indiach długo rządziła Indira Gandhi. To już jednak przeszłość i w tych trzech krajach dziś premierami są mężczyźni. Ciekawe, że w Indiach i Sri Lance zmiana nastąpiła niemal równocześnie, tak jakby wyborcy naraz zatęsknili za męskimi rządami. Faktyczne powody były jednak inne, tym bardziej, że wszystkie trzy panie na stanowiskach premierów wykazywały sporo cech przypisywanych zwykle mężczyznom. Golda Meir i jej polityka nie kojarzyła się z ogniskiem domowym, ale raczej z konfliktem bliskowschodnim. Indirę Gandhi znano między innymi z tego, że była dość surowa wobec swych przeciwników politycznych, wprowadziła w Indiach stan wyjątkowy, a za jej rządów zdarzały się przypadki przymusowego sterylizowania mężczyzn — co prawda nie ze względów politycznych, tylko dla ograniczenia przyrostu naturalnego, ale zawsze. Nie najlepszą też opinię miała pani Estela Peron, która rządziła Argentyną po swym mężu, dając się we znaki swym rodakom. Ostatnio prezydentą-kobietę ma też Boliwia.

Szczerze mówiąc, w przypadku kobiety-polityka wielu obserwatorów rażą te same cechy, które uważane są za całkiem naturalne u mężczyzn i są nawet potrzebne dla długiego i skutecznego sprawowania władzy. Czyżby wyrażała się w tym rzeczywista obawa mężczyzn, iż światu i im samym grozi w niedalekiej już być może przyszłości polityczny matriarchat?...

Wojciech BOHDANOWICZ

UŚMIECHNIJ SIĘ

— Jeszcze trzy litry tego środka wzmacniającego, inaczej ekipa nie skończy mi remontu mieszkania.

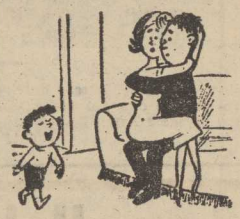

— Co to? Tak wam zimno?

BEZ SŁÓW

— Muszę jeszcze poćwiczyć na pianinie, odrobić lekcje na jutro i posprzątać pokój... Przyjdź do mnie za dziesięć minut...

— Nudzisz mnie, mój drogi. Od tygodnia pokazujesz mi te same dziurawe skarpetki...

— Sprawę posagu mogli panowie omówić przedtem...

CENTRALA TECHNICZNO-HANDLOWA
SPRZĘTU OŚWIETLENIOWEGO

„Polam-Elektrosprzęt"

w Warszawie, ul. Grójecka 214

zawiadamia,

że są już w sprzedaży hurtowej w Przedsiębiorstwach Handlu Artykułami Technicznymi „Elmet" (d. Hurtownie Artykułów Elektrotechnicznych „Elmet"):

nowoczesne oprawy uliczne
do wysokoprężnych lamp sodowych
o mocy 250 W oraz 400 W — produkowane
w Zakładach Zjednoczenia „Polam"

Wysokoprężne lampy sodowe typ OUS-400

produkowane są także w tzw. wersji „p". Jest to wersja specjalnie przystosowana do instalowania opraw w miejscach narażonych na wstrząsy i wibracje np: stupy na mostach, wysokie maszty itp.

Oprawy z lampami sodowymi to najefektywniejsze, energooszczędne oświetlenie ,szczególnie preferowane do oświetlania ulic, placów, terenów budów.

Oprawy z lampami sodowymi oszczędzają ponad 50% energii elektrycznej w porównaniu z lampami rtęciowymi.

Zapamiętaj!

2 lampy rtęciowe 400 W — 1 lampa sodowa 400 W

Dystrybutor: SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI TECHNICZNYMI „ELMET"
ul. Maszewska 9, 72-100 Goleniów.

8572-K

POMORSKA DOKP

zawiadamia, że

wobec konieczności wykonania robót budowlano-montażowych związanych z budową budynków mieszkalnych przy ul. Dembowskiego nastąpi czasowe zamknięcie ul. DEMBOWSKIEGO (w rejonie WPEC) w okresie od 26 listopada br. do 30 czerwca 1980 r.

W związku z tym nastąpi zmiana oznakowania ulic w tym rejonie, a bezpośredni dojazd do WPEC od ul. Cyryla i Metodego będzie niemożliwy.

Prosimy kierowców o dostosowanie się do nowego oznakowania ulic.

8573-K

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownicę z umiejętnością sprawnego szycia — tel. 453-89, Mickiewicza 24/1. 22571-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" — lekarstwem na samotność. Szczecin, ul. Leszczyńskiego 56, tel. 764-41 godz. 9—17. 2630-K

KUPNO

„WARSZAWĘ 223" w bardzo dobrym stanie — kupię, ul. Cynowa 7/5. 22970-G

„SŁOWNIK etymologiczny" — A. Brücknera — kupię. Tel. 799-97. 22631-G

FERMĘ kurzą — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22881.

ZIEMIĘ do szklarni, obornik oraz folię na tunel 6×30 m kupię. Gryfino, ul. Findera 7 tel. 26-25, po 17 22925-G

ZAKŁAD stolarski wraz z urządzeniami kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22888. 22879-G

NIERUCHOMOŚCI

ZDECYDOWANIE kupię działkę na Pogodnie pod domek jednorodzinny lub rozpoczętą budowę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22905.

DZIAŁKĘ budowlana — kupię. Tel. 808-40. 23022-G

DZIAŁKĘ budowlana kupię. Tel. 706-86. 22794-G

STARGARD — 1/2 domu własnościowego, 120 m kw. I piętro stare budownictwo, 5 pokoi, 2 kuchnie, 2 łazienki, gaz, elektryczne ogrzewanie zamienię na dwa mieszkania spółdzielcze M-3. Warunki do uzgodnienia. Stargard Szczeciński, Warszawska 30. I piętro. 22594-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPRW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne godz. 8—17, w niedzielę od 8—12. TV czarno-biała, tel. 356-96. TV kolorowa, tel. 359-55. 1764-K

TELEPOGOTOWIE — Knop — 351-06. 22048-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 381-31. 22818-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Stryła — 705-58. 22879-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97. 22037-G

TELEPOGOTOWIE — 80-904. 21407-G

POGOTOWIE telewizyjne, TV kolorowa i czarno-biała, inż. Kubiak, tel. 783-69. 21794-G

ANTENY „Dipol" — 359-76 — Marian Żak. 22901-G

MONTAŻ karniszy, uszczelnianie okien — tel. 478-53, Marek Terlecki. 22871-G

TAPETOWANIE — malowanie — 23-19-50 — Kazimierz Raczyński. 22583-G

TAPETOWANIE — malowanie — 424-53. 20322-G

CYKLINUJEMY, lakierujemy — Społem, tel. 22-83-70. 22850-G

CYKLINOWANIE — tel. 22-77-75, Roman Czajka. 22787-G

POSZUKUJĘ wspólnika do branży spożywczo-rolnej. Tel. 82-12-72. 22961-G

ODSTĄPIĘ pomieszczenie w centrum Szczecina na warsztat usługowy lub punkt handlowy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22935.

PRZEDSIĘBIORSTWO Polonijno-Zagraniczne „Savitor" Szczecin, ul. Łukasińskiego 90/92, tel. 740-62, poleca usługi w zakresie lakierowania samochodów osobowych (lakiery krajowe i zagraniczne). 22936-G

SPECJALISTYCZNY zakład w Policach, czyści, natłuszcza, dobarwia kożuchy oraz odnawia skóry licowe przez nałożenie nowej farby. Wojska Polskiego 16 — tel. 17-52-43. 22563-G

POSZUKUJĘ garażu na okres zimowy. Gen. Dąbrowskiego 18/1, od 16. 23017-G

LOKALE

MIESZKANIE trzypokojowe (ślązowe) zamienię na dwa mieszkania. Warunki bardzo korzystne. Jana Kazimierza 7/1. 22798-G

3-POKOJOWE mieszkanie w centrum Łodzi zamienię na podobne lub mniejsze w Szczecinie. Tel. grzecznościowy 703-86. 22785-G

2-POKOJOWE komfortowe Pomorzany, zamienię na 3-pokojowe, komfortowe, najchętniej Pomorzany. Warunki korzystne do uzgodnienia. Tel. 82-31-63. 22764-G

M-2 w Świnoujściu, zamienię na podobne lub większe w Szczecinie. Szczecin, ul. Zawadzkiego 19/43. 22729-G

M-2, centrum, telefon, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Szczecin. 233-672. 22705-G

MIESZKANIE w Koszalinie, 2-pokojowe, nowe budownictwo, własnościowe pilnie zamienię na mieszkanie własnościowe w nowym budownictwie w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 22-43-95, w godz. 17—20. 22707-G

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, przedpokój, piece, zamienię na 3—4 pokoje samodzielne, al. Wojska Polskiego 57/3. 22462-G

POSZUKUJĘ pilnie M-3 lub M-4 na okres roku lub dłużej. Tel. 464-50. 22843-G

PAN poszukuje niekrępującego pokoju. Tel. 383-80, do 16. 22680-G

POSZUKUJĘ na okres roku samodzielnego M-2. Tel. 22-96-72, po 16. 22813-G

WYNAJMĘ pokój umeblowany samotnym. Krzekowo, Szeroka 57. 22809-G

DO wynajęcia umeblowany pokój z kuchnią. Tel. 463-47. 22719-G

PILNIE kupię mieszkanie. Tel. 230-810, godz. 16—22. 22786-G

M-2 sprzedam. Tel. 723-84. 22854-G

SPRZEDAŻ

FIATA 126 p, 650 (rok 1979) sprzedam. Tel. 705-16. 22724-G

FIATA 125 combi 1600 (rocznik 1976) sprzedam. Tel. 75-709 lub 35-733. 23006-G

NYSĘ 521 — sprzedam. Tel. 22-67-16. 22464-G

SAMOCHÓD Mercedes 200 D (1967) sprzedam. Łokietka 25/17. 22852-G

MERCEDESA 220 D sprzedam. Szczecin, Łokietka 7/10. 22928-G

OPLA Manta (1974) sprzedam. Zakole 52/6, po 16. 22932-G

PEUGEOTA 404 (Diesel) sprzedam. Zakole 52/6, po 16. 22933-G

ŻUKA sprzedam, ul. Hangarowa 2 — tel. 613-285. 22739-G

NYSĘ — camping 4-biegowa (50 tys. km) stan idealny, taksometr Poltax, parkiet mozaikę 45 m kw. — sprzedam. Tel. 22-62-73, 22319-G

SAMOCHODOWY zestaw ogrzewania szyby — sprzedam. 22-66-70. 22965-G

OPONY Łady, różne materiały budowlane — sprzedam. Tel. 746-27. 22831-G

TAKSOMETR sprzedam. 22-66-70. 22969-G

KOŻUCH damski turecki, płaszcz skórzany i kożuszek dziecięcy nowe — sprzedam. Tel. 787-17. 22421-G

KOŻUCHY damskie małe oraz płaszcze skórzane sprzedam. Łokietka 10 A/13. 23005-G

KOŻUCH damski, kożuszek dziecięcy, kurtkę męską skórzaną (56) tureckie — sprzedam. Tel. 22-57-55. 22834-G

KOŻUCH damski i dziecięcy — sprzedam. Tel. 777-45. 22524-G

ELEGANCKI kożuch damski oraz płaszcz sprzedam. 22-65-72. 22580-G

KOŻUCH damski, płaszcz skórzany i kożuszek dziecięcy sprzedam. Ul. Twardowskiego 7. 22422-G

KOŻUCHY: damski dziewczęcy i kurtkę sprzedam. Tel. 22-48-21, 22601-G

KOŻUCH damski sprzedam. Tel. 22-03-19, 22887-G

FUTRO piżmowce, rozmiar średni sprzedam. Tel. 728-36. 22509-G

PŁASZCZ skórzany, kurtkę, kożuch damski, kożuszek dziecięcy, kożuszek młodzieżowy — sprzedam, ul. 5 Lipca 24/5. 22243-G

PŁASZCZ skórzany i kożuch — sprzedam, ul. Brodzińskiego 81/8, po godzinie 19. 22898-G

LAMPĘ błyskową elektronową sprzedam. Tel. 616-159. 22696-G

KOLCZYKI złote (koła) sprzedam. Tel. 356-78. 22944-G

STARE meble oraz lodówkę sprzedam. Kołłątaja 15 a/3. 22976-G

FABRYCZNIE nowy komplet wypoczynkowy — sprzedam. Wielka 36/2. 22791-G

NAJNOWSZE kasety Boney M., Bee Gees, inne sprzedam. Tel. 762-16. 22161-G

SUKNIE ślubne oraz kożuszek krótki sprzedam. Tel. 83-886. 22982-G

SETERY angielskie, 2-miesięczne rodowodowe — sprzedam. Tel. 821-191. 22973-G

OWCZARKA niemieckiego 8-tygodniowego, taksometr Rekord, obrączkę z brylancikami sprzedam. Tel. 808-40. 23021-G

PÓŁROCZNĄ sukę rasy bokser pręgowany sprzedam. Czackiego 4/11. 22792-G

Z POWODU choroby sprzedam nowy pawilon handlowy branży kwiaty — warzywa — owoce. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 22490.

FERMĘ nutrii lub klatki sprzedam. Tel. 82-29-41. 22890-G

ZGUBY

NA ul. Wrońskiego zgubiono torbę ze sprzętem fotograficznym. Znalazcę wynagrodzę. Sokół, Bogusława 13/16. 22857-G

13 PAŹDZIERNIKA zgubiono aktówkę z dokumentami na nazwisko Teodor Sywak. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą — Stargard, ul. Reymonta 3 — tel. 25-14. 22957-G

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze naszej ukochanej Mamusi i Babci śp.

Luizy Dałek

serdeczne podziękowanie składa RODZINA.

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 2

w Szczecinie, ul. Gdańska 13,

zawiadamia,

że 27 listopada br.

BĘDZIE DOKONYWANE PODŁĄCZENIE

do miejskiej sieci cieplnej budynku mieszkalnego przy

UL. SANTOCKIEJ.

W związku z tym nastąpi wstrzymanie dostawy ciepła i ciepłej wody dla Osiedla Kaliny 27 listopada br. od godz. 6 rano do godz. 24.

Informujemy, że mogą w tym dniu wystąpić zakłócenia w ogrzewaniu i dostawie ciepłej wody na Osiedlu Przyjaźni.

8598-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83) dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 430-21. Biuro Ogłoszeń 394-34 red. poranna (po godz 6) 22-40-28 i 22-42-50 dalekopisy 22-40-18. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach od 25 listopada na styczeń I kwartał, I półrocze roku następnego, na cały rok następny do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne F-5

Propozycje TKKF

OGNISKO TKKF Linia — niedziela, godz. 9.30 — SP 36 przy ul. Wojciechowskiego — „Bieg po zdrowie". Ognisko TKKF Gimnastyczne — niedziela godz. 10 — kąpielisko Arkonka — impreza rekreacyjna — „Rowerem po zdrowie". Ognisko TKKF Piast Rugia — niedziela, godz. 10 — ul. Marcina 2 — i godz. 11 — pętla tramwaju nr 3 w Lasku Arkońskim — zbiórka uczestników jesiennego biegu przełajowego. Ognisko TKKF Młodość Stargard — niedziela, godz. 9 — świetlica SM przy ul. Krzywoustego 8 — „Bieg po zdrowie". Ognisko TKKF Orkan — niedziela, godz. 10 — Pomnik Czynu Polaków na Jasnych Błoniach — zbiórka wszystkich chętnych przygotowujących się do „Szczecińskiej 29".

Pogoń — Gwardia

Koszykarze grają z wiceliderem

KOLEJNE mecze o mistrzostwo II ligi rozegrają w sobotę i niedzielę na parkiecie hali WDS koszykarze szczecińskiej Pogoni, razem z przeciwnikiem podopiecznych trenera Garstki będzie zespół Gwardii Wrocław — wicelider tabeli ustępujący Pogoni zaledwie jednym punktem. Czy Wilki Morskie obronią pozycję lidera drugoligowych rozgrywek? — zobaczymy. Mecze te rozpoczną się w sobotę o godz. 17.30 i w niedzielę o godz. 16.

Ze sportu szkolnego

JESIENNE BIEGI PRZEŁAJOWE

MIĘDZYSZKOLNY Ośrodek Sportowy i Młodzieżowy Dom Kultury w Goleniowie byli organizatorami jesiennych biegów przełajowych, w których startowała młodzież goleniowskich szkół. W punktacji drużynowej szkół ponadpodstawowych zwyciężył Zespół Szkół Ogólnokształcących — 259 pkt. Natomiast wśród szkół podstawowych zwyciężyły uczniowie SP-2 — 209 pkt.

SUKCES MŁODYCH PIŁKARZY ZSRR

W TBILISI odbyło się międzypaństwowe, towarzyskie spotkanie piłkarskich reprezentacji młodzieżowych ZSRR i RFN. Zwyciężyli młodzi piłkarze ZSRR 2:1.

Trener B. Matias wierzy w swoją drużynę

Arkonia myśli o II lidze

W BIEŻĄCYM sezonie piłkarskim uwaga sympatyków futbolu w naszym mieście skierowana jest przede wszystkim na poczynania jedenastek Stali Stocznia i Pogoni reprezentujących Szczecin w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi. W cieniu tych mistrzostw odbywają się zmagania drużyn klasy międzywojewódzkiej, którym poświęca się mniej uwagi a publikatory — informacje o klasie „M" — ograniczają w zasadzie do odnotowania rezultatów spotkań oraz zamieszczania aktualnej tabeli.

Wśród tych „zapomnianych" znajdują się również piłkarze z Lasku Arkońskiego. W dawnych, tłustych czasach szczecińskiego piłkarstwa, a było to w latach 1962—63 drużyna Arkonii walczyła obok drużyny portowców w ekstraklasie. Potem przyszedł ciężki okres dla gwardzistów, którzy w ciągu jednego roku spadli aż do III ligi, by później powrócić znowu w szeregi II-ligowców. Huśtawka formy „arkończyków" powodowała, że drużyna jeszcze kilka razy wędrowała między ligami II i III. Ostatni niekorzystny okres dla piłkarzy z Lasku Arkońskiego miał miejsce w 1977 roku, kiedy to szczecinianie znaleźli się wśród spadkowiczów do klasy międzywojewódzkiej.

Pierwsza próba powrotu na stracone pozycje nie powiodła się. Arkończycy zajęli trzecie miejsce ustępując między innymi zwycięzcy rozgrywek jedenastce Stali Stocznia, która tym samym wywalczyła awans i jest obecnie rewelacją tych rozgrywek.

Niepowodzenie w ubiegłym sezonie nie załamało gwardzistów, którzy podjęli kolejną próbę powrotu do II ligi. Jak na razie są oni na najlepszej drodze do zrealizowania celu, bowiem zakończyli pierwszą rundę rozgrywek na pozycji lidera. Nic więc dziwnego, że w obozie Arkonii panuje optymizm. Wśród tych, którzy wierzą w awans jest trener zespołu, mgr Bogdan Matias, którego poprosiliśmy o rozmowę.

— Pierwszą drużynę Arkonii przejąłem w sierpniu bieżącego roku — mówi B. Matias. Zespół nie stanowił dla mnie niewiadomej bowiem z klubem związany jestem już od wielu lat szkoląc między innymi trampkarzy, juniorów i drużynę rezerw. Rozgrywki rozpocząłem i kontynuujemy bazując na własnych wychowankach. Nie zostaliśmy zasileni kadrowo z zewnątrz. W sumie jesteśmy chyba najmłodszym zespołem bowiem średnia wieku piłkarzy nie przekracza 20 lat. Po zakończeniu kariery przez Z. Łężaka, który obecnie jest moim asystentem, najstarszym piłkarzem jest bramkarz Dżegan liczący 24 lata. Sprzyjający klimat w zarządzie klubu i koleżeńska atmosfera wśród zawodników jest bodźcem do pracy nad odnową, której zalążek jest nawiązanie do dawnej świetności sekcji.

JAK pan ocenia swoją drużynę na tle pozostałych zespołów uczestniczących w rozgrywkach klasy międzywojewódzkiej?

— Wydaje się, że naszym głównym atutem jest dobre przygotowanie techniczne. Na te elementy zwracam szczególną uwagę. Uważam, i staram się to wpoić moim podopiecznym, że lepsze przygotowanie techniczne drużyny powoduje mniejsze wahania formy. Zespół stale gra na określonym poziomie. To, że na półmetku jesteśmy na czele tabeli nie powinno wpłynąć demobilizująco na moich podopiecznych, a wprost przeciwnie — zdopingować ich do jeszcze większej pracy. Dodatkowe wymogi nakłada ponadto planowana zmiana systemu rozgrywek w naszym piłkarstwie a przede wszystkim ograniczenie zespołów II ligi do 18 drużyn. Tak więc sam awans do II ligi to nie wszystko. Myślać przyszłościowo trzeba wprowadzić do II ligi taki zespół, który potrafi uplasować się w pierwszej ósemce tabeli.

— Które drużyny mogą pokrzyżować wasze plany w drodze do awansu?

— Najgroźniejszym naszym rywalem będzie zapewne aktualny wicelider, Polonia Piła, która jako jedyny zespół „urwała" nam dwa punkty. Pozostałe cztery straciliśmy po remisach. Poloniści to drużyna oparta przede wszystkim na piłkarzach tzw. wędrownikach. W jedenastce tej występuje między innymi brat A. Szarmacha. Głównym walorem naszych rywali, podobnie zresztą jak i pozostałych drużyn z klasy międzywojewódzkiej jest siła. Wydaje się, że nasze lepsze przygotowanie techniczne powinno przynieść zamierzone rezultaty. Niewykluczone, że w przyszłym sezonie będziemy występować w II lidze.

— Jacy piłkarze wchodzą obecnie do klubowej kadry?

— GŁÓWNY ciężar walki spoczywać będzie na 16 piłkarzach: Dżegan i Fabiszewski w bramce oraz: Sadowski, Jędrzejewski, Łatosz, Ossowicz, Szynal, Reczka, Chochol, Puciato, Gościniec, Łoszkowski, Hawrylewicz, Kruszczyński, Rada i Kornak.

Rozmawiał: J.K.

Budujemy

„szczecińską Gubałówkę"

Zapraszamy na Osowo

ZMIENIA się krajobraz osowskiego wzgórza. Teren przypomina już ośrodek sportów zimowych. Oczywiście ośrodek w budowie. Prace nie zostały jeszcze zakończone. Dlatego też inicjatorzy budowy „szczecińskiej Gubałówki" zapraszają sympatyków „białego szaleństwa" do kolejnego czynu. Prace prowadzone będą w sobotę i niedzielę od godz. 10.

Notatnik sportowca

225 LEŚNA NIEDZIELA

MIĘDZYSZKOLNY Ośrodek Sportowy organizuje 25 bm. kolejną — 225 Leśną Niedzielę. Grupy SKKT PTTK wraz z opiekunami wezmą udział w zlazie gwiaździstym. Zespoły wędrować będą dowolnymi szlakami Puszczy Wkrzańskiej i o godz. 12 spotkają się na polanie pod dębami Bogusława X.

POLSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE — ZAPRASZA

W PONIEDZIAŁEK o godz. 18 w gmachu wydziału WF WSP przy ul. Wielkopolskiej 14 (sala 22) odbędzie się zebranie Polskiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej Oddział w Szczecinie.

ZEBRANIE OZG

27 BM. o godz. 17 w siedzibie WFS przy ul. Tkackiej 55 (pok. 10) odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Okręgowego Związku Gimnastycznego.

Imprezy sportowe

PIĄTEK

Godz. 15.50 — **hala WOSTiW przy ul. Narutowicza** — uroczyste otwarcie turnieju piłki ręcznej juniorek.

SOBOTA

Godz. 11 — **hala WOSTiW przy ul. Narutowicza** — d.c. turnieju piłki ręcznej juniorek.

Godz. 14 — **parking przy ul. Akademickiej** — **VIII** samochodowa eliminacja o tytuł najzręczniejszego kierowcy Szczecina.

Godz. 15 — **przystań żeglarska Pogoni** — zakończenie sezonu żeglarskiego MKS Pogoń.

Godz. 15 — **hala WDS** — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi, Czarni — ROW Rybnik.

Godz. 17 — **pływalnia WDS** — korespondencyjne zawody pływackie o Puchar Polski.

Godz. 17 — **hala przy ul. Żołnierskiej 4** — mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo II ligi, Ogniwo — Budowlani Toruń.

Godz. 17.30 — **hala WDS** — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi, Pogoń — Gwardia Wrocław.

Godz. 19.30 — **hala WDS** — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi, Stal Stocznia — Calisia Kalisz.

NIEDZIELA

Godz. 9 — **hala WOSTiW przy ul. Narutowicza** — d.c. turnieju piłki ręcznej juniorek.

Godz. 10 — **hala przy ul. Żołnierskiej 4** — mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo II ligi, Ogniwo — Budowlani Toruń.

Godz. 11 — **stadion przy ul. Twardowskiego** — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi, Pogoń — Włókniarz Pabianice.

Godz. 11 — **hala WDS** — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi, Czarni — ROW Rybnik.

Godz. 11 — **pływalnia WDS** — d.c. korespondencyjnych zawodów pływackich o Puchar Polski.

Godz. 13 — **hala WDS** — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi, Stal Stocznia — Calisia Kalisz.

Godz. 16 — **hala WDS** — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi, Pogoń — Gwardia Wrocław.

Tydzień w sporcie

● Druga drużyna świata ● Polska lepsza od Holandii? ● Zabrakło sił na półfinał ● Nadal II liga ● H. Średnicki pierwszy wśród „much"

ZŁY los wyciągnęli polscy szczypiorniści w rozgrywkach o Puchar Świata. W eliminacjach trafili na brązowych medalistów MS, mistrzów świata i gospodarzy imprezy. Nasz zespół grał jednak znakomicie i pokonał najpierw NRD, później RFN, a na końcu Szwedów. To był naprawdę wielki sukces polskiej piłki ręcznej. Ale jeśli biało-czerwonym wiodło się tak znakomicie, to uważano, że mogą wygrać również z mistrzami olimpijskimi. Niestety, przegrali z ZSRR. Polacy zdobyli drugie miejsce w Pucharze Świata i uznanie fachowców. Ponieważ turniej odbywał się na kilka miesięcy przed Olimpiadą — sądzimy, że w Moskwie Polacy znowu powinni zdobyć medal.

* * *

ZNAMY już zwycięzcę grupy IV eliminacji piłkarskich mistrzostw Europy. Do finału awansowała Holandia. Podobał się kibicom atak Holendrów na pozycje bronione przez Polskę i NRD. W środę w Lipsku wydawało się, że to nasi sąsiedzi zza Odry zostaną mistrzami grupy. Prowadzili przecież 1:0 a później 2:0. Przegrali jednak mecz, i to na własnym „szczęśliwym" boisku — 2:3. Obserwując spotkanie w Lipsku z pozycji polskiego kibica, łza się w oku kręciła, że nasi tak zmarnowali szanse. Polacy byli przecież lepsi od Holendrów (w tych eliminacjach), fatalna porażka, właśnie w Lipsku z NRD, pozbawiła ich awansu do finału ME. Dziś po zakończeniu eliminacji widać w jak doborowym towarzystwie występowali polscy piłkarze.

* * *

PIŁKARSKA drużyna Stali Stocznia zakończyła swoją pucharową karierę na ćwierćfinałach. Stoczniowcy nie wzięli bowiem głogowskiej przeszkody. Mimo to zasłużyli na brawa. Stal miała ciężką przeprawę w III lidze. Weszła do II ligi i została wiceliderem. Dzielnie także walczyła w Pucharze Polski. W kronikach klubu tłustymi literami odnotowano zwycięstwa nad obrońcą PP, Arką i Górnikiem Zabrze — wielokrotnym zdobywcą PP.

* * *

PODCZAS spotkania „Przy muzyce o sporcie" zapytano trenera bokserów Stali Stocznia — dlaczego drużyna przegrała w Pile? Andrzej Słomiński odpowiedział wówczas krótko — to był wypadek przy pracy. Stali zdarzył się jeszcze drugi „wypadek" — porażka w Gdańsku z Wybrzeżem. Te dwa pojedynki zadecydowały o wyeliminowaniu stoczniowego zespołu z walk o awans do I ligi. Co prawda w „finałowym" meczu z Knurowem szczecinianie chcieli odrobić straty. Byli blisko sukcesu — do wyjścia z grupy zabrakło 1 pkt! Sądzimy jednak, że Knurów nie był tu największą przeszkodą. Stal w decydującej walce musiałaby zmierzyć się ze Stoczniowcem Gdańsk, który jest znacznie silniejszy. A więc awans odłożono. Na jak długo?

* * *

ZBLIŻA się koniec roku, czas na plebiscyty. Ogłosił już swój plebiscyt „Przegląd Sportowy". ogłosiliśmy również plebiscyt Czytelników „Kuriera Szczecińskiego". Nasz plebiscyt jest jednym z najstarszych w Polsce — ma już 25 lat.

Niektóre organizacje i agencje podały już wyniki przeprowadzonych przez siebie ankiet rankingów. AIPS (Międzynarodowe Stowarzyszenie Prasy Sportowej) opublikowało listę rankingową bokserów Europy za rok 1979. Pierwsze miejsce wśród „much" przyznano Henrykowi Średnickiemu.

Tar

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Słoń" g. 19; sobota i niedziela: g. 18; **POLSKI** — „Egzamin" g. 19; sobota: g. 16, 19; niedziela: g. 19; **ZAMEK** — piątek i sobota: „Źródło" g. 19; niedziela: g. 17; **MUZYCZNY** — Gościnne występy Polskiego Teatru Tańca z Poznania g. 19 (piątek i sobota); niedziela: g. 15; „Wesołe kumoszki z Windsoru" g. 20; **FILHARMONIA** — koncert g. 19.30; sobota: g. 18; **KORAB** (1 Maja) sobota: „Czerwony Kapturek" g. 11; niedziela: g. 17; **PLECIUGA** — sobota: „Szopka krakowska" g. 17; niedziela: g. 11.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Trzy kobiety" g. 15,45, 20.15 — USA, l. 18; sobota i niedziela: g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18, 20.15; **KORAB** — niedziela: „Skarb na wyspie" g. 13 — rum.; **KOSMOS** (tel. 390-03) „Syberiada" g. 12, 16, 20 — radz., l. 12 — cz. I i II; sobota: „Amator" g. 13.30 — pol., l. 15; „Syberiada" g. 16 — radz., l. 12 — cz. I i II; „Lot nad kukułczym gniazdem" g. 20 — USA, l. 18; niedziela: „Amator" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15; „Lot nad kukułczym gniazdem" g. 20.30; **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Baśń o Jasnym Sokole" g. 15.30 — radz.; „Dramat na polowaniu" g. 17.30 — radz., l. 15; „Mistrz rewolweru" g. 19.30 — USA, l. 15 (piątek i sobota), niedziela: „Szkrab" g. 15 — radz.; „Gwiazda nadziei" g. 17 — radz., l. 15; „Dziewczyna do dzieckа" g. 20 — wł., l. 18; **COLOSSEUM** (tel. 458-16) „Piąta pora roku" g. 16, radz., l. 12; „Joe Valachi" g. 20 — wł., l. 18; sobota: „Ja ci zagram zajączu" g. 9, 11— radz.; „Młody Frankenstein" g. 13, 15, 17, 19, 21 — USA, l. 15; niedziela: g. 13, 15, 17, 19, 21; **POLONIA** (tel. 221-834) „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g 15.30 — USA; „Obrazki z życia" g. 17 — pol., l. 15 (wstęp wolny); „Klincz" g. 19.30 — pol., l. 15; sobota: „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 15.30; „Knajpa na Piatnickiej" g. 17.30 — radz., l. 15 (wstęp wolny); „Klincz" g. 19.30; niedziela: g. 17.30, 19.30 „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 15.30; **PIONIER** (tel. 475-02) „Sportowcy" g. 10; „Rycerz i koń" g. 11, 13, 15; „Pasja" g. 17, 19.30 — pol., l. 17; „Szczęki 2" g. 22 — USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); w niedzielę „Rycerz i koń" o g. 13 i 15; **„PROMIEŃ"** (tel. 374-96) piątek i sobota: „Ojciec Serglusz" g. 16, 18, 20 — radz., l. 15; niedziela: „Jeśli odejdziesz" g. 14, 16, 18, 20 — radz.; **MARS** (tel. 762-40-80) „Błękitny ptak" g. 16 — radz.-USA; sobota i niedziela: „Śmierć człowieka skorumpowanego" g. 16, 18.15 — fr., l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) piątek: „Opowieść o prawdziwym człowieku" g. 16 — radz.; „Szukaj wiatru" g. 18 — radz., l. 15; „Kobieta pod presją" g. 20 — USA, l. 18; niedziela: „Kugitańska tragedia" g. 15 — radz., l. 15; „Przekupka i poeta" g. 17 — radz., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) piątek: „Kugitańska tragedia" g. 16 — radz., l. 15; „Przekupka i poeta" g. 18 — radz., l. 15; „Skrzydełko czy nóżka" g. 20 — fr., l. 12; niedziela: „Ojciec Serglusz" g. 15, 17 — radz., l. 15; „Ostatni z Fleksnesów" g. 19 — norw., l. 15; **MEWA** (Człechowo) niedziela: „Noc nad Chile" g. 17 — radz., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „Wśród nocnej ciszy" g. 18 — pol., l. 18; **BAJKA** (Police) piątek: „Cichy Don" g. 17 — radz., l. 12 — cz. II; „Te niebezpieczne drzwi na balkon" g. 19.25 — radz., l. 15; niedziela: „Małżeństwo Orłowów" g. 17, 19 — radz., l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) niedziela: „Koniec imperatora tajgi" g. 18 — radz., l. 12; **SYRENKA** (Jasienica) niedziela: „Roman i Magda" g. 17, 19 — pol., l. 18; **ZATOKA** (Nowe Warpno) piątek: „Była cisza" g. 18 — radz., l. 12; niedziela: „Ślad Rosomaka" g. 18 radz., l. 12; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) piątek: „Nieproszeni goście" — radz.; niedziela: „Przelomy Missouri" — USA, l. 15; **GRYF** (Gryfino) piątek: „Wierna żona" — fr., l. 18; niedziela: „Zerwane cumy" — pol., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) „Stępowy rumak" — radz., l. 12; „Bajka o carze Saltanie" — radz.; **DAR** (Stargard) piątek: „Amator" — pol., l. 15; sobota i niedziela: „Niebieskie kołnierzyki" — USA, l. 15; **INA** (Stargard) „Lot nad kukułczym gniazdem" — USA, l. 18 (piątek i niedziela).

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (NIEDZIELA)

KORAB — „Na Dzikim Zachodzie" g. 11, 12; **BAŁTYK** — „Śnieżne dróżki" g. 14; **COLOSSEUM** — „Ja ci zagram zajączu" g. 9; **POLONIA** — „Tropiciele" g. 14.30; **PIONIER** — „Sportowcy" g. 10, 11, 12; **PROMIEŃ** — „Dżamila" g. 12; **MARS** — „Piekielne przygody" g. 11; **SZMARAGDOWE** — „Baśń o Jasnym Sokole" g. 13; **MEWA** — „Pies, kot i plecak" g. 15.30; **PRZYJAŹŃ** — „Olimpiada" g. 14; **1 MAJ** — „Noworoczna podróż" g. 15; **BAJKA** — „Kapitan Korda" g. 12; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Słoniątko" g. 16; **SYRENKA** — „Baśń o Jasnym Sokole" g. 15; **ZATOKA** — „Magiczny kamień" g. 16.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM – Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w., Stare srebra ze zbiorów własnych, Pokaz jednego obrazu: Władztwo Książąt Pomorskich; g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO** 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat. Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70. Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim, Kultura ludian Andów Peruwiańskich — Walki ludowe w Kolumbii — grafika artystów kolumbijskich; g. 9—15; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X w. do współczesności: Architektura i urbanistyka Szczecina — w XXX-lecie SARP; Architektura i rzemiosło budowlane Szczecina z przełomu XIX wieku; Secesja — wyroby przemysłu artystycznego: Portret w malarstwie Pomorza Zachodniego g. 9—15; **KLUB „13 MUZ"** — pl. Żołnierza 2 — Malarstwo Bogny Skwarczyńskiej-Szymkowskiej i Haliny Wiśniewskiej; **GALERIA „FACTUM"** — B. Krzywoustego — Wystawa fotograficzna „Dziecko" g. 13—18 (piątek); **SALON ARTYSTYCZNY** — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Malarstwo Guido Recka; **ZAMEK** — BWA — II Salon Jesienny — wystawa okręgowa g. 10—18; **FILHARMONIA** — Nurt figuratywny w malarstwie.

W SOBOTĘ wystawy czynne w g. 9—17; **niedziela: g. 10—16.**

DYŻURY

SZPITALE

CHIR, DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Unii Lubelskiej; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g 20—7; NAD ODRĄ 18 — g 15—8

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — Arkońska; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — od g. 8 — całą dobę; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy).

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Gołęcino; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE te same co w sobotę.

APTEKI

(piątek, sobota, niedziela)

JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrut. ki i tlen) tel 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel 465-17 MARCINA 1 — tel. 222-109; STOŁCZYN Nad Odrą 20 — tel 239-422; DABIE Gryfińska 13 — tel 612-820

INFORMACJE

KOLEJOWA tel 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934: Pociągi odjeżdżające — 933

SŁUŻBA ZDROWIA — tel 425-25 i 446-46 g. 7—21 (piątek)

RUCH STATKÓW — tel 918

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 9—18 (piątek).

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE GROMOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-415; POGOTOWIE TV — 356-86 i 359-55; TELEFON ZAUFANIA — 732-32

DELIKATESY

SOBOTA

WOJ. POL. 52 i AL. WYZWOLENIA 6/8 — g. 14—19.

NIEDZIELA

JEDN. NARODOWEJ 47 — g. 10—15; BOL. KRZYWOUSTEGO 9 — g. 15—20.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15. Redakcja szkolna zapowiada (kol.). 15.30 NURT — psychologia. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Dla dzieci „Piątek z Pankracym (kol.). 16.55 „Zbiór" — film dokumentalny. 17.25 W kręgu rodziny (kol.). 18 Film TV CSRS „Najmiodszy z rodu Hamrów". 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.15 Film USA „Konwój" z Humphreyem Bogartem. 22.25 Dziennik (kol.). 22.40 Świat, ludzie, idee.

PROGRAM II

13.05 Studio Sport. 13.45 „Klaps". 14.10 Z wizytą u pancerniaków. 15.05 Pegaz. 15.55 J. francuski. 16.25 „Mam pomysł" (kol.). 16.55 Studio Sport (kol.). 17.25 Młodzieżowy magazyn techniki. 17.55 „Słowa za słowa" (kol.). 18.25 Studio „Gama" — Jazz Jamboree 79. 19.10 Kronika (kol.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 Teatr Wspomnień — 1969 — „Spóźniony gość". 21.15 „24 godziny" (kol.). 21.25 Wieczór filmowy (kol.). 22.15 „Burza nad Azją" — radz. film fab.

SOBOTA

PROGRAM I

6, 6.30, 7 i 7.30 TTR. 9 Magazyn lotniczy (kol.). 9.30 „Moje fascynacje kulturalne..." (kol.). 11 Człowiek, Ziemia, Kosmos (kol.). 11.30 „Latarnia Czarnoksięska" — „Dwudziestolatki w polskim filmie" (kol.). 12 Film Latarni Czarnokskiejej „Szklana kula" — pol. 13.30 Radzimy rolnikom. 13.40 „35 lat TPPR. 14.10 STUDIO 2. 14.30 Czas robotów. 14.40 Impresja filmowa z życia tyczkarzy. 14.55 Piosenki dla widzów. 15.15 Najnowszy film o meteorycie tunguskim. 15.35 Dziennik. 15.45 Skąd się bierze pogoda. 16.05 „Prywatna elektrownia". 16.20 Turniej pilotów. 16.45 Film TV USA „Najeźdźcy z Kosmosu". 17.25 Gość Studia 2 — prof. Walery Pisarek. 17.45 Tańczący struś". 17.50 Muppet show. 18.15 Czas komputerów. 19 Dobranoc, dziennik. 20.15 Mówią komputery. 20.20 Film kanad. „Jedynym wyjściem... jest śmierć". 21.40 Rzecz o sercu. 22.10 Dziennik. 22.30 Encyklopedia Studia 2. 22.45 Claude Lelouch w Studio 2. 23.15 Kino nocne: „Kobieta i mężczyzna". 1.00 Lelouch w Studio 2, 1.30 Piosenka na dobranoc.

PROGRAM II

9 Spotkajmy się raz jeszcze (kol.). 9.05 Reportaż z festiwalu kapel podwórkowych (kol.). 9.20 Chwila z „Gawędą" (kol.). 9.35 Początek wieku (kol.). 10.05 Poczet aktorów polskich — Tadeusz Białoszewski (kol.). 10.45 Z cyklu „Zaślubiny na krańcach świata" (kol.). 11.15 Chwila z „Gawędą" (kol.). 11.30 Śpiewa Jose Feliciano. 12 My z Kosmosu (kol.). 12.15 Zagadka literacka (kol.). 12.30 Rep. z Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich. 12.45 Rozmowa Michała Jagiełły. 12.55 Legendy Podhala (kol.). 13.05 Sygnały skalnego lata. 13.35 GOPR, góry, turystyka. 13.45 „Kościelec". 14 Rozmowa Michała Jagiełły. 14.10 „...Nie wyjeżdżaj szraki" (kol.). 14.30 Koronki z Bobowej (kol.). 14.35 Legendy tatrzańskie: szałasy. 14.50 „Ściana" (kol.). 15.05 Legendy Podhala (kol.). 15.25 Zamarła turnia. 15.40 Rozmowa M. Jagiełły. 15.45 Zakopiańska bohema. 16 Film TVP „Czarne chmury". 16.45 Sekrety kina. 17.15 „Cała naprzód". 17.45 Studio Sport. 19.10 Kronika (kol). 19.30 Dziennik (kol.). Spotkajmy się raz jeszcze. 20.15 Liga kabaretów — cz. I (kol.). 20.35 Zaproszenie do Teatru Dramatycznego (kol.). 20.55 Liga kabaretów — cz. II (kol.). 21.05 Moc magii (kol.). 21.25 Liga kabaretów — cz. III. 21.40 „Kto to jest Sienkiewicz?" 22.15 Film TV szwedz „Raskenovie" (kol.). 23.15 „Kawalerowie colta" (kol.), cz. III.

NIEDZIELA

PROGRAM I

6, 6.30, 7 TTR. 7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie (kol.). 8.10 Emerytury dla rolników (kol.). 8.20 Studio Sport (kol.). 9 Teleranek (kol.). 10.20 Antena (kol.). 10.45 Film dokum. „Polskie skrzydła". 11.25 Dziennik (kol.). 11.40 Rolnicze rozmowy (kol.). 12.10 Poranek symfoniczny (kol.). 13.10 TYLKO W NIEDZIELĘ. 13.15 Strach i odwaga w sporcie. 13.30 Nie tylko igrzyska. 13.45 Strach i odwaga w sporcie — cz. 2. Pasje prof. Lorentza. 14.30 Strach i odwaga w sporcie — cz. 3. 14.45 Od Eisensteina do Michałkowa. 15 Reportaż filmowy. 15.20 Losowanie Dużego Lotka. 15.30 Strach i odwaga w sporcie — cz. 4. 15.35 „Co się komu opłaca?" 16.15 Film z serii „Niedźwiedź pana Adamsa". 17.05 Tajniki animacji. 17.25 Film biograficzny: „William Szekspir". 18.20 Tajniki animacji — cz. 2. 18.50 Strach i odwaga w sporcie — cz. 5. 19 Wieczorynka, dziennik (kol.). 20.20 Film TV USA „Korzenie" — ostatni odcinek. 21.15 Klik-klak — reportaż. 21.35 Widowisko publ. „Polska — portret własny". 22.15 Studio Sport. 22.30 Program rozrywkowy Olgi Lipińskiej. 23 Sztuka komputerowa. 23.15 UNITRA przedstawia.

PROGRAM II

9 Teatr TV „Wakacje w Acapulco". 9.50 Magazyn motoryzacyjny. 10.20 Klub Jazzowy Studia „Gama". 11 Studio Sport. 11.30 Militaria, obronność, nowoczesność (kol.). 12 Studio Sport (kol.). 13.15 Podróżnicy i odkrywcy (kol.). 14 W Starym Kinie „Tarzan i syreny". 15.05 Film dokum. „Praskie migawki" (kol.). 15.35 Gala brazylijska (kol.). 16.15 Film radz. „Żywi i martwi". 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 Program rozrywkowy „Intertalent". 21.16 Film fr. „Peppe le moko" z Jeanem Gabinem.

RADIO

PROGRAM I

13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Warszawska Orkiestra PRiTV. 19.40 Nuty od Szamotuł. 20.05 Wirtuozi różnych instrumentów. 20.30 Melodie, do których chęt nie wracamy. 21.18 Koncert z nagrań Orkiestry PRiTV. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Gdańska.

PROGRAM II

14.45 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Przeboje filmowe. 16.10 Koncert życzeń miłośników muzyki. 16.40 „Skrzek". 17.00 Co się Wam w tej audycji najbardziej podoba? 17.20 Powieść miesiąca. 17.40 Mój zawód, moja pasja. 18.00 Nowiny i nowinki muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Klub Entuzjastów Nowoczesności. 19.05 Poezja i muzyka. 19.40 Koncert symfoniczny. 21.40 Hiszpańskie Magnificaty: de Morales i de Victoria. 22.00 Teatr PR „Cisło". 23.00 Granice jazzu. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

14.00 Concerti per altri stromenti. 15.05 W roli głównej Urszula Sipińska. 15.40 Gitara, kastaniety i piosenka. 16.00 Ociotowanie. 16.20 Muzykoterapia. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Studio nagrań. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Niezapomniany koncert zespołu. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Obiad". 20.00 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko. 22.36 „Irena" i inne romanse Aleksandra Wertyńskiego. 23.00 Poezja Juliana Przybosia. 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

7.35 Studio Bałtyk 79. 8.10 Szkoła Średnia dla Pracujących. 8.35 Sport, nauka, technika. 9.00 J. polski dla kl. II. 9.25 Poranek pieśni. 10.00 Dla kl. VII (chemia). 10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 Dla szkół średnich (geografia). 11.30 Śpiewa Regina Resnik. 12.05 Szkoła i dom. 12.20 Rostock pozdrawia Szczecin. 13.00 J. angielski. 13.20 Dla kl. II (język polski). 13.50 Tu Studio Stereo. 14.45 Muzyczny upominek. 15.05 Teatr PR. 16.05 Kodeks i kierownica. 16.30 „Rozmowy o wychowaniu". 16.40 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Anatomia my ślenia. 19.00 Czy znasz swoje prawo? 19.15 J. francuski. 19.30 Studio Stereo zaprasza. 22.10 Kosmos blisko i daleki. 22.30 Twórcy nauki i techniki.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.05 Fala 79. 7.15 Co niedziela gra kapela. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.20 Muzyka z radiowych studiów. 8.45 Recital Rafaeli Carra. 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Z albumu polskiej piosenki. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Wagary". 10.50 Gra Alex Band. 11.00 Niedzielny koncert. 12.05 W samo południe. 12.45 Polska muzyka popularna. 13.00 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi 13.50 Studio „Gama". 14.30 „W Jeziorianach". 15.00 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR „Nathalie". 16.50 Muzyka Stevie Wondera. 17.15 Studio Młodych. 18.07 Piosenka faktu. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert życzeń. 21.05 Wróżby z gwiazd. 22.00 Z płyt Toshiko Akiyoshi i Lwa Tabackina. 22.20 Moja audycja muzyczna. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Big Band Woody Hermana. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką.

PROGRAM II

6.40 Z malowanej skrzyni. 7.00 Melodie niedzielnego poranka. 7.35 Koncert poranny. 8.00 Niedzielne spotkania. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.00 Teatr PR. 14.35 Turniej kapeli i śpiewaków ludowych. 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży. 15.30 Radiowe nagrania miesiąca. 16.00 Koncert chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Poznajemy płyty „Polskich Nagrań". 18.35 Felieton publicystyki krajowej. 18.45 Antonio Vivaldi. 19.00 Recital Diany Ross. 19.20 Studio Młodych. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Robert Schumann. 22.00 Po zagranicznym tournee Ork. Filharmonii Krakowskiej. 22.30 Polscy Koncert Życzeń. 23.00 Piękno chorału gregoriańskiego. 23.35 Publicystyka międzynarodowa. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

7.05 Za kierownicą. 7.30 Na góralską nutę. 7.50 Na poboczu wielkiej polityki. 8.00 Komu piosenkę... 8.35 Co kto lubi. 9.00 „Obiad". 9.10 Bluesy na skrzypce. 9.30 Niedziela, godz. 9.30. 9.50 Bluesy na harmonijkę. 10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Bluesy na akordeon. 11.15 Niedzielna szkółka muzyczna. 12.00 Ostatni lot Halifaxa. 12.25 Muzyka z kościołów. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z muzycznego archiwum. 15.00 „Wiersze w czepku urodzone". 15.20 Anielski przystanek. 16.00 „Ślepy bokser" — słuchowisko. 16.30 Historia jednego zespołu. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Historia jednego zespołu. 19.35' Opera tygodnia. 19.50 „Obiad". 20.00 Jazz piano forte. 20.40 „Szare, chłopskie chaty". 21.00 Z bliska i z daleka. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Honoriusz Balzak „Fizjologia małżeństwa". 22.30 Wielkie gwiazdy starego kina. 23.05 Historia jednego zespołu. 23.45 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

7.05 Johann Sebastian Bach — Fantazja. 7.21 Kantaty J. S. Bacha. 8.05 Niedzielne rytmy. 8.15 Muzyka wojskowa. 8.35 Poranek z Muzami. 10.30 Od Fromborka do Wolina. 11.00 J. łaciński. 11.20 Łotewski chór „Ryga". 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży. 13.05 Klub Olimpijczyków. 13.30 Koncert z gwiazdą. 14.10 Wierzenia i obrzędy różnych narodów. 14.40 Muzyka z jednej płyty. 15.00 Teatr PR — Studio Stereo — „Uczeń diabła". 16.05 Koncert życzeń. 16.30 Muzyczny program stereo. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 Radiolatarnia. 19.30 Między fantazją a nauką. 19.00 Christoph Willibald Gluck. 22.23 Dzieła Witolda Lutosławskiego. 0.01 Serwis rybacki.

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 26.XI.

15.30 — NURT. 16 — Obiektyw. 16.20 — Dziennik. 16.30 — Zwierzyniec. 16.55 — W kręgu rodziny. 17.20 — Dom i my. 17.35 — Film radz. „Trudne powroty". 20.15 Teatr TV na Świecie „Sobota, niedziela, poniedziałek" z Laurence Olivierem. 22 — Śledztwo zostało wznowione (kol.). 22.35 — Dziennik (kol.). 22.50 Proscenium (kol.).

WTOREK, 27.XI.

11.05 — Program dla najmłodszych. 12 — J. polski dla kl. V. 12.55 — Rodzina współczesna — dla kl. I—II lic. 15.30 — TV Klub Seniora. 16 — Obiektyw. 16.20 — Dziennik. 16.30 — Studio TV Młodych „Turniej reporterów". 17 — Sonda. 17.30 — W kręgu rodziny. 17.55 — Między nami łaskiniowcami. 18.25 — Interstudio. 18.50 — Radzimy rolnikom. 20.15 — Film TV fr. „Sam i Sally". 21.15 — Camerata. 21.40 — Dziennik. 21.55 — Studio teatralne. „Bozorea".

ŚRODA, 28.XI.

11.05 Fizyka dla kl. VIII. 12 Chemia dla kl. VII. 15.30 — NURT. 16 — Obiektyw. 16.20 — Dziennik. 16.30 — Kino TN „Worek jabłek". 16.50 — Losowanie Lotka. 17 — Dom i my. 17.15 — W kręgu rodziny. 17.40 — Teleturniej „10 minut". 17.50 — Szkolnictwo w PRL. 18.20 — Szarotka z Mongolii. 18.35 — Świat, który nie może zaginąć. 20.15 — KIF „Kandydat" — film USA. 22.10 — XYZ — cz. 1. 22.40 — Dziennik 22.55 — XYZ — cz. 2.

CZWARTEK, 29.XI.

11.05 — J. polski dla kl. VII. 12 — Historia dla kl. VI. 12.55 — Przysposobienie obronne dla kl. VIII i I lic. 15.30 — Decyzje 15-latków. 16 — Obiektyw. 16.20 — Dziennik. 16.30 — Czwartek TDC. 17.30 — Skarbiec. 17.55 — W kręgu rodziny. 18.25 — Frontowe listy. 18.50 — Radzimy rolnikom. 20.15 — Film TV fr. „Komisarz Moulin". 22 — Pegaz. 22.45 — Dziennik. 23 — Studio Sport.

PIĄTEK, 30.XI.

11.05 — Wychowanie obywatelskie dla kl VII. 12 — Geografia dla kl. IV. 12.55 — Geografia dla kl. VIII. 14.30 — Red. szkolna zapowiada. 15.30 — NURT. 16 — Obiektyw. 16.20 — Dziennik. 16.30 — Dla dzieci „Kółko graniaste". 16.55 — Magazyn motoryzacyjny. 17.25 — W kręgu rodziny. 17.45 — Film TV hiszp. „Saga rodu Rius". 20.15 — Potyczki rodzinne. 21.50 — Dziennik. 22.05 — Film TVP „Śnić we śnie" (obyczajowy). 23.10 — Planeta ziemia.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 26.XI.

13.35 — „Polskie skrzydła". 14.10 — Studio Sport. 14.40 — Militaria, obronność nowoczesność. 15.10 — Studio Sport. 16.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie. 17 — J. niemiecki. 17.20 — Turniej zastępowych. 17.50 — Dzień Jugosławii w TVP. 17.55 — Historia i dzień dzisiejszy Jugosławii. 18.10 — Między nami. 18.35 — Szkic do portretu Jugosławii. 20.15 — Program rozrywkowy. 20.50 — Spotkanie z kultura. 21.15 — Misja — o współpracy obozu krajów w zakresie konserwacji zabytków. 21.40 — Gawęda znad Naretwy. 21.55 — Film jug. TV „Jej przyjaciel".

WTOREK, 27.XI.

12.45 — Zwierzyniec. 13.10 — Trudne powroty. 14.35 — Studio Sport. 15.20 — Proscenium. 16.10 — J. angielski 16.40 — J. niemiecki. 17 — Kino TN „Smok i królewna". 17.30 — Poradnia „Zaufanie". 18 — Prawo dla wszystkich. 18.30 — Flota handlowa „Panamax". 20.15 — Wtorek melomana. 21.15 — 24 godziny. 21.25 — Premiera w Dwójce.

ŚRODA, 28.XI.

12.55 — Wtorek melomana. 13.35 — Interstudio. 14.20 — Sonda. 14.55 — Kino TDC „Nowa sympatia mamy". 15.55 — J. rosyjski. 16.25 — J. angielski. 16.55 — Film Latarni Czarnokskiejej „Gracz — radz. 18.35 — Antykwariat. 20.15 — Polski film dokum. „Świat na małym ekranie". 20.45 — Wszystko już było — muzyczny detektyw. 21.20 — 24 godziny 21.30 Galeria 35 milionów. 22 — Bez recept.

CZWARTEK, 29.XI.

13.35 — Camerata. 14 — Prawo dla wszystkich. 14.30 — Wszystko już było 15.05 — Świat na małym ekranie — 15.35 — Antykwariat 16.10 — Dom i my. 16.25 — J. francuski. 16.55 — J. rosyjski. 17.55 — Pr. ekonomiczny „Jesienno-zimowy szczyt". 18.25 — Studio Sport. 19.10 — Kronika. 20.15 — NURT. 21.45 — 24 godziny. 21.55 — Premiera w Dwójce „Dzień przyjazdu, dzień odjazdu".

PIĄTEK, 30.XI.

13.25 — Studio Sport 14.15 — Skarbiec. 15.40 — Studio Sport. 15.10 — Frontowe listy. 15.35 — Pegaz. 16.25 — J. francuski. 16.55 — Dla dzieci „Ewa + Ewa". 17.25 — Studio Sport. 17.55 — Poradnik domowy. 18.25 — Klub Jazzowy Studia Gama. 20.15 — Teatr Wspomnień — 1969 — „Rozmyślania przy goleniu". 21.20 — 24 godziny. 21.30 — Studio Sport.

WSZYSTKO DLA DZIECKA

Przed Mikołajem i Gwiazdką

OD świąt dzieli nas już tylko miesiąc, jeszcze prędzej, bo za dwa tygodnie podarunki dla dzieci będzie roznosił Mikołaj. Czy szczecinianie będą mogli bez trudu zaopatrzyć się w atrakcyjne prezenty — zabawki dla najmłodszych w przedświątecznym okresie? Odpowiedzi na to pytanie szukaliśmy w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego.

DYREKTOR Kazimiera Siapińska twierdzi, że wprawdzie w pewnych grupach zabawek istnieją stale braki — dostawy są sporadyczne i trudne do przewidzenia — ale zgromadzono już w magazynach sporo atrakcyjnych artykułów.

MIĘDZY innymi znalazła się tu duża partia zabawek z NRD (wartości około 500 tys. zł) uzyskana w ramach wymiany przygranicznej. Niedługo trafią do sklepów ładne, tak lubiane przez chłopców modele samochodów osobowych, ciężarowych, autobusów, koparek itp. Będą również zestawy do zbudowania stacji benzynowych czy saloonów wprost z Dzikiego Zachodu. Dla dziewczynek sprowadzono pięknie umeblowane pokoiki dla lalek, kuchenki, wanienki oraz inne akcesoria niezbędne małej gospoci.

Trafią również na rynek atrakcyjne artykuły produkowane przez krajowych wytwórców: samochody z napędem, konie i inne zwierzątka na biegunach, foteliki-bujaki, huśtawki, gitary i lalki. Dostawy tych zabawek zapowiedziane są na najbliższe dni. Ponadto sklepy z zabawkami dysponują sporym wyborem gier i układanek. Te niestety są jednak dostosowane raczej dla dzieci w wieku szkolnym. O coś z owych zabawek kształcących logiczne myślenie i spostrzegawczość, a przeznaczonych dla 2—6-latków, jest znacznie trudniej.

W zamian więc zabawek będzie sporo, ale w pewnych ich grupach występuje spory deficyt. Za mało jest zabawek muzycznych i mechanicznych, ilość koników na biegunach czy bujaków także nie zaspokoi potrzeb szczecinian.

Znacznie lepiej natomiast będzie z zaopatrzeniem sklepów w zimowy sprzęt sportowy dla najmłodszych. Nie powinno w tym roku zabraknąć sanek (choć jest pewien kłopot — tych z oparciem, będzie około 150 szt.). Znacznie większe były tym razem dostawy nart dla dzieci w wieku od 3 do 10 lat, a także dla młodzieży. Nie powinno także zabraknąć butów z łyżwami do jazdy figurowej dla najmłodszych (rozmiary od nr 17 do 21,5). Będą również stosowne dla malców już 3-letnich tzw. łyżwy saneczkowe (o podwójnych płozach), które przypominają nieco wrotki.

Żeby choinka mogła cieszyć dzieci, musi być ładnie przyozdobiona błyskotkami. Czy będzie ich w tym roku dość? Na to pytanie otrzymaliśmy odpowiedź jednoznaczną: na pewno wystarczy dla wszystkich. Część ozdób trafiła już do sklepów. Oprócz tradycyjnych bombek można nabyć importowane z Czechosłowacji połyskliwe figurynki. Nie powinno zabraknąć czubków na choinki (z tym w latach ubiegłych były kłopoty). Jest sporo lametty i sztucznych ogni.

Aby ułatwić szczecinianom zakup prezentów oraz ozdób choinkowych, WPHW przygotowuje kiermasze świąteczne. Między innymi w „Wiskordzie". Ponadto, jeszcze przed Mikołajem, otwarty zostanie kiermasz w „Nastolatku" (naprzeciwko „Kaskady") i sprzedaż będzie tu prowadzona do świąt. Mamy więc nadzieję, że (jeśli handlowcy dotrzymają obietnic) choinki szczecinian będą w tym roku piękniej przyozdobione i znajdzie się pod nimi wiele prezentów dla naszych najmłodszych. (su)

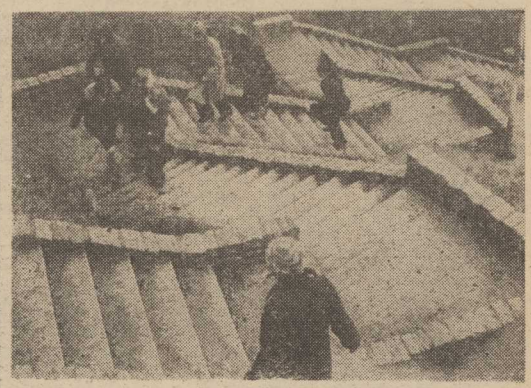

TAK wyglądają sfotografowane z góry schody do Zamku Książąt Pomorskich. Prawda, że trudno poznać?

Fot. Z. Jodkowski

Potrzebne

2 wywrotki żwiru

Kto pomoże dzieciom z ul. Hożej?

W DESZCZOWE dni dzieci zdążające do Szkoły Podstawowej nr 42 przy ul. Hożej brną w głębokim błocie. Droga prowadząca do szkoły przez park została dokładnie zryta przez przedsiębiorstwo wykonujące tu melioracje. Żal, że nie zostawiło ono po sobie porządku i nie przywróciło tej drogi do użytku. Teraz trzeba byłoby nawieźć dwie wywrotki żwiru. Która instytucja zechce pomóc szkolnym dzieciom? (wys)

Komunikat WPKM

Z POWODU robót montażowych gazociągu i ciepłociągu na pętli tramwajowej Pomorzany, nastąpią zmiany w kursowaniu tramwajów. Od godz. 16 dnia 24 bm. do godz. 23 dnia 25 bm. tramwaje linii nr 3 będą kursowały na trasie Las Arkoński — ul. Dworcowa, nr 8 Gocław ul. Dworcowa, nr 4 ul. Potulicka — Głębokie i nr 11 ul. Ludowa — Krzekowo. Na trasie pl. Lenina — Pomorzany — ul. Dworcowa będą jeździły autobusy, zatrzymujące się na przystankach tramwajowych.

INFORMATOR na wolną sobotę

HANDEL, GASTRONOMIA, USŁUGI

W SOBOTĘ w godz. od 8 do 14 czynnych będzie 81 sklepów spożywczych, 60 sklepów branży mięsnej i drobiarskiej, sklepy rybne i warzywno-owocowe (z wyjątkiem sklepów jednoosobowych), Piekarnie prywatne czynne będą w godz., od 8 do 14. Sklepy delikatesowe dyżurne: przy al. Wojska Polskiego 52 i przy al. Wyzwolenia 8 czynne w godz. od 14 do 19. Targowiska czynne normalnie. (Informacje nie dotycza miasta Polic).

Sklepy branży przemysłowej nieczynne, z wyjątkiem DT „Centrum" otwartego w godz. od 10 do 15.

Zakłady gastronomiczne czynne normalnie.

Zakłady usługowe — nieczynne, z wyjątkiem: pogotowia RTV przy ul. Wielkiej 25, tel. 358-96 i 359-55 (przyjmowanie zgłoszeń w godz. 9—12), zakładów fryzjersko-kosmetycznych czynnych w godz. 7—14, zakładów fotograficznych — czynnych na indywidualne zamówienia oraz stacji obsługi samochodów „Polmozbyt" przy ul. Mieszka I 65 (tel. 82-02-23) czynnej w godz. 8—16.

KOMUNIKACJA

Tramwaje kursować będą w sposób następujący: linia nr 5 wg rozkładu jazdy z dnia powszedniego linia nr nr: 1, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10 i 11 wg specjalnego rozkładu jazdy tj. co 8—10 min., linia nr 2 wg świątecznego rozkładu jazdy.

Autobusy linii nr 67 wg rozkładu jazdy z dnia powszedniego, nr 60, 76 i 101 wg specjalnego rozkładu jazdy tj. co 10 7 i 9 min. na pozostałych liniach obowiązuje świąteczny rozkład jazdy.

STACJE BENZYNOWE

PRZY ul. ul. Mickiewicza, Eskadrowej i Kopernika stacje czynne będą całą dobę, przy ul. Sikorskiego, Kadłubika, Mazurskiej, Ku Słońcu i Goleniowskiej — w godz. od 6 do 22, przy al. Wojska Polskiego w godz. od 7 do 18 a przy ul. ul. 1 Maja, Kolumba, Granitowej i Strzałowskiej od godz. 6 do 19.

W niedzielę stacje całodobowe czynne jak wyżej, przy ul. Ku Słońcu w godz. 6—22, pozostałe od g. 7—8 do 14—15.

POCZTA

CAŁĄ DOBĘ czynne będą: telegraf i telefon przy ul. Bogurodzicy 1 oraz Szczecin 30 na Dworcu Głównym; w godz. od 8 do 13 przy ul. ul. Bogurodzicy 1, al. Wyzwolenia 70 i ul. Mickiewicza 120; w godz. od 9 do 11 placówki przy ul. ul. Zamkniętej, Strzałowskiej, Krakowskiej, A. Krzywoń, Metalowej, Stołczyńskiej, Batalionów Chłopskich, Bałtyckiej, Szkolnej i w Policach przy ul. Grunwaldzkiej.

Urzędy te pełnić będą służbę okienkową w pełnym zakresie usług.

Służba doręczeń ograniczona zostanie do doręczania ekspresowych przesyłek listowych zwykłych i poleconych bez pobrania, paczek ekspresowych telegramów i wezwań do rozmównicy publicznej.

PBP „ORBIS"

BIURA przy pl. Zwycięstwa 1 (kasy biletowe PKP i PKS oraz turystyka krajowa — wczasy) i przy ul. Krzywoustego 13 (kasy zagraniczne kolejowe, kasy sprzedaży i skupu dewiz oraz turystyka zagraniczna) — czynne w godz. od 9 do 14.

Instalacji nie przygotowano do sezonu

Zimno w... szpitalu

PAŃSTWOWY Szpital Kliniczny nr 2 przy ul. Powstańców Wielkopolskich nie ustrzegł się kłopotów z ogrzewaniem. Około 2 tygodni temu oddziały chirurgiczny i okulistyczny oraz blok operacyjny zostały prawie całkowicie pozbawione ciepła. Okazało się, iż jest to spowodowane wadą instalacji, którą konserwować winien sam szpital. Zatkane rury i uszkodzone wymienniki ciepła nie mogą funkcjonować sprawnie.

Co oznacza temperatura rzędu 8—10 stopniu w salach szpitalnych, gdzie leżą chorzy, czy bloku operacyjnym przeznaczonym do przeprowadzania zabiegów — nie trzeba chyba tłumaczyć. Trzeba więc było zawiesić działalność bloku operacyjnego.

O pomoc w usunięciu awarii szpital zwrócił się do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej. I trzeba przyznać, że ją otrzymał. Dostarczono bowiem nowe wymienniki, które normalnie trzeba zamawiać ze sporym wyprzedzeniem.

Wszystkie te informacje uzyskaliśmy od dyrektora administracyjnego PSK nr 2 Zygmunta Dorożyńskiego. Na pytanie, jak długo przyjdzie czekać na usunięcie awarii i pełną dostawę ciepła padła odpowiedź, iż do przyszłego tygodnia.

Nagła awaria instalacji centralnego ogrzewania dowiodła, iż nie została ona należycie sprawdzona i przygotowana do sezonu zimowego. Z tym twierdzeniem zresztą zgodził się dyrektor Dorożyński. Niestety, nie mógł — jak mówi — sprawować nad tym pieczy w stosownym czasie, gdyż zajmuje swe stanowisko zaledwie od 3 tygodni. Nie o wyliczanie czyichś grzechów jednak chodzi. Po prostu trudno się pogodzić z faktem, iż w odpowiednim okresie nie zadbano o tak żywotną dla szpitala sprawę jak przegląd instalacji ciepłowniczej. Jest to, naszym zdaniem, gorzej niż niedopatrzenie. (su)

Kronika wypadków

DZIŚ rano, krótko po godz. 6, na ul. Energetyków vis a vis „Bosmańskiej" wybuchła bójka, w czasie której Jacek L., mieszkaniec Poznania otrzymał kilka ciosów nożem. Na szczęście obrażenia okazały się powierzchowne. Pierwszej pomocy udzielono rannemu w pogotowiu.

W ZAKŁADZIE galwanizacyjnym przy ul. Kolumba uległ poparzeniu ługiem 16-letni Piotr G. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy poparzenia III i IV stopnia, skierował Piotra G. do klinki na Pomorzanach.

WCZORAJ około godz. 13 na ul. Słowackiego wpadł pod koła „malucha" 46-letni Ryszard Z. Mężczyzna ma złamanych kilka żeber i leży w szpitalu. Godzinę później na ul. Świerczewskiego, od ciągnika „Ursus" oderwało się koło, które całym pędem wpadło na chodnik i potrąciło przechodzącą kobietę, Irenę K. W wyniku uderzenia Irena K. doznała poważnych obrażeń. O godz. 18.45 na ul. Kolumba samochód „Wartburg" SZD 6599 najechał na tył zatrzymującego się na przystanku tramwaju linii „6". Rannego w wypadku pasażera „Warburga", Mirosława Z. zabrało do szpitala pogotowie ratunkowe. (ap)

Studenci — zmotoryzowanym

W WOLNĄ sobotę w godz. od 10 do 15 na dziedzińcu Politechniki Szczecińskiej przy ul. Mickiewicza 66 Koło Naukowe Techniki i Eksploatacji Samochodów przy PS uruchamia prowizoryczną stację obsługi samochodów. Można tam będzie bezpłatnie ustawić światła, wyregulować gaźnik i zapłon.

Nowy „warzywniak"

OD kilku dni czynny jest przy ul. Mariackiej nowy sklep warzywno-owocowy (plus kwiaty). Uruchomiono go w lokalu zajmowanym uprzednio przez barek ze słodkościami, a jeszcze wcześniej — przez... „warzywniak" WSOP. Przez wiele miesięcy lokal stał pusty i „chodziły wieści", że ma tu powstać jeszcze jeden cocktail-bar. Na szczęście tak się nie stało, a okoliczne panie domu z prawdziwym zadowoleniem powitały bardzo potrzebny w tej okolicy sklep z „zielenina".

Notatnik szczeciński

◆ WYKŁAD inż. Jerzego Pisza „Krajobraz morski i nadmorski" odbędzie się dziś o godz. 19 w sali nr 106 w Morskim Ośrodku Kultury, w ramach studium fotografii.

◆ WYSTAWA „Fotografia Willy Hengla" (Austria) czynna jest w Galerii „Factum" przy ul. Bol. Krzywoustego. Zwiedzać ją można codziennie w godz. 13—18 do 10 grudnia br.

◆ W SOBOTĘ o godz. 15 klub „Remedium" zaprasza dzieci pracowników służby zdrowia na zestaw bajek. Wstęp wolny.

◆ „WIECZÓR Andrzejkowy" w Puszczy Bukowej organizuja OM PTTK i Klub Turystyczny „Wkrzanie" w sobotę. Zbiórka chętnych o godz. 18 przy pętli tramwajowej na Basenie Górniczym.

◆ SPÓŁDZIELCZY Dom Kultury zaprasza dzieci na imprezę „Dla każdego coś miłego" 25 bm. o godz. 12.

◆ KOLEJNE spotkanie w ramach „Teatr Rondo" odbędzie się w niedzielę o godz. 14 w Sali Anny Jagiellonki w Zamku. Temat: „Kabaret jako jedna z form teatru". W programie: spotkanie z aktorem Karolem Stępowskim, występ kabaretu „Kukła" z Gorzowa i film „Kabaret Dudek".

◆ GIEŁDA płyt, plakatów i sprzętu muzycznego odbędzie się w klubie „Kubuś" w niedzielę w godz. 16—18.

◆ W NIEDZIELĘ o godz. 16 w kawiarni „Zamkowa" odbędzie się kolejny koncert pt. „Proszę, proszę rozgość się serdecznie".

◆ W NIEDZIELĘ o godz. 19 w KDK „Słowianin" odbędzie się spotkanie taneczne absolwentów kursu tańca.

Okno na podwórze

Przez czystą szybę

BARDZO długo, w naszych społecznych poczynaniach, oddzielaliśmy sprawy duże od małych, sprawy ważne od nieważnych aż do chwili, gdy okazało się, że w życiu nie ma spraw takich zupełnie małych i nieważnych. A tak przez długie lata traktowane były kwestie estetyki, ładu, porządku w każdym miejscu naszego pobytu.

Uważane za „pięknoduchowskie" nieśmiałe wezwania do zrobienia porządku, do zainwestowania pomysłu w upiększenia otoczenia, okazały się wstępem do gospodarności. Wszystko to piszę z myślą do naszym mieście. O naszym mieście, które ogromnym staraniem swego Urzędu — stało się czyste.

Jest oczywiste, że każdy czytelnik o dobrym wzroku znajdzie jeszcze jakiś śmieć — ale rzecz nie w tym. Nacisk na dozorców, starania samorządów, praca uczniów — przyniosły całkiem widoczne rezultaty, zwłaszcza w porównaniu z innymi miastami.

Już owej ubiegłorocznej pamiętnej zimy Szczecin wyglądał wzorcowo w zaistniałej wówczas sytuacji. Usuwany i wywożony systematycznie śnieg nie zawalał brudnymi hałdami chodników. Ze śniegowego chaosu miasto wydobywało się wspólnymi siłami i skutecznie.

Na co dzień tym bardziej widać skutki starania o ład. Chodniki nie straszą wyrwami, pod budynkami nie gromadzą się nawiewane i rzucane śmieci, pojazdy komunikacji miejskiej, okna wystawowe są umyte. Po okresie jakiejś totalnej niemożności, gdy w centrum dojrzeć można było pojedynczy kalosz pośrodku trawnika i nikt tego kalosza nie kwapił się sprzątnąć — Szczecin staje się miastem zadbanym.

Widoczna staje się już także troska o krajobraz osiedli. Tu jeszcze nie pora na laurkę, ale widać, że zbliża się czas uważniejszego traktowania małej architektury. Rozplanowane i właściwie pielęgnowane drzewa, żywopłoty, klomby, ławeczki, urządzenia zabawowe dla dzieci, wewnętrzne drogi na osiedlu, to całkiem znaczący czynnik naszego samopoczucia. A w końcu o to przecież chodzi, aby było ono jak najlepsze.

(jf)